

KSIEGA NIEBA

Tom 22

1 czerwca 1927 - Jak Jezus może dokonywać wszystkich cudów poza tym, że oddziela nas od swojej własnej Woli. Smutek po śmierci księdza Di Francia. Dobro tych, którzy wcielają w życie poznane prawdy. Jezus pozwala Luizie zobaczyć tę błogosławioną duszę i mówi jej o tym.

jestem coraz bardziej pozbawiona mojego słodkiego Jezusa; Czuję, że nie mogę już tak ciągnąć. Ach! gdybym otrzymał prawo do lotu do mojej niebieskiej ojczyzny, gdzie nie ma już rozłąki z Jezusem, jakże szczęśliwy byłbym, gdybym wyszedł z twardego i ciemnego więzienia mojego ciała! Jezus! Jezus! Jak możesz się nade mną nie litować, biedny więzień? Jak to jest możliwe? Zostawiłeś mnie, nawet nie odwiedzając mnie często w ciemnym więzieniu, w którym jestem. Och! Jezus! Bez Ciebie, gdy staje się coraz bardziej bolesne, żałobne i straszniejsze to uwięzienie, w którym mnie umieściłeś, mówiąc mi, że muszę tam pozostać z miłości do Ciebie i pełnić Twoją Wolę - ale żebyś nie zostawiła mnie tam samego, żebyś przyszedł i dotrzymał mi towarzystwa. I teraz? Teraz jest po wszystkim! Nie mam już Twojego uśmiechu, by mnie pocieszyć, Twojego słowa, by przerwać moje długie milczenie, ani Twojego towarzystwa, by przerwać moją samotność. Jestem sam, uwięziony i przykuty przez ciebie w tym więzieniu; i wreszcie zostawiasz mnie. Jezus! Jezus! Nie spodziewałem się tego po tobie. Ale kiedy wylewałem cały mój smutek, wyszedł ze mnie i pocałował mnie, aby mnie wesprzeć, ponieważ byłem u kresu sił; potem powiedział do mnie :

Moja córko, odwagi, nie opuszczam cię. Wręcz przeciwnie, musisz wiedzieć, że twój Jezus może dokonać każdego cudu, ale nie oddzielenia cię od własnej Woli. Jeśli moja Wola Boża jest w tobie, jak mogę cię opuścić? A gdyby tak było, byłbym Jezusem bez życia. Przeciwnie, ukrywa mnie nieskończoność mojego Fiata; a gdy czujesz życie mojego Fiata, nie widzisz swojego Jezusa, który w nim jest.

Potem poczułem się bardzo nieszczęśliwy, nie tylko dlatego, że zostałem pozbawiony mojego słodkiego Jezusa, ale także dlatego, że niespodziewanie dowiedziałem się o śmierci RP Di Francia. Był jedyną istotą, którą mi zostawiłam i przed którą mogłam otworzyć moją biedną duszę. Jak dobrze mnie rozumiał! Mogłam zwierzyć się świętej, która bardzo dobrze rozumiała wartość wszystkiego, co Jezus mi powiedział o Woli Bożej. Był tym tak zainteresowany, że nalegał, aby zabrać ze sobą wszystkie pisma do domu w

celu publikacji. Powiedziałam sobie wtedy: „Jezus pozwolił mi zabrać pisma, co było dla mnie wielką ofiarą, bo nie chciałam i tylko dlatego, że był świętym musiałam. przyjąć... A teraz Jezus zabrał go do nieba. Czuję się torturowany w bólu - ale Fiat! Placet! Placet! - na dole wszystko się kończy. Rozpłakałam się, polecając Jezusowi Jego błogosławioną duszę, która tyle wycierpiała i tyle dla niego pracowała; i wtedy mój słodki Jezus objawił się we mnie i powiedział do mnie:

Córko moja, odwagi, musisz wiedzieć, że wszystko, co uczyniła ta dusza, która jest mi tak droga, cała wiedza, którą zdobyła o mojej Woli, jest tyloma światłami, które potrafiła w sobie zawrzeć – nawet. Każda dodatkowa wiedza jest więc większym światłem, które do niej należy, a każda wiedza umieszcza w duszy odrębne światło – każde z nich oświetla piękniej od drugiego – jak również załączek odrębnego szczęścia, które zawiera każde światło. W rzeczywistości przez jego wolę wprowadzenia w życie każdego dobra, które może poznać, dusza pozostanie wówczas w posiadaniu tego dobra, które zna. Ale jeśli dusza nie będzie miała woli, by nabytą wiedzę zastosować w praktyce, będzie jak człowiek, który dotyka kwiatu lub myje się w bardzo chłodnej wodzie: poczuje zapach kwiatu lub świeżość wody, ale ponieważ nie ma kwiat lub fontannę wody słodkiej, to perfumy będą stopniowo zanikać, a także przyjemne uczucie świeżej wody, a to będzie wtedy odnaleźć sam pozbawił się perfumami i od tej świeżości on kochał. Taka jest los od

wiedzę, kiedy masz przyjemność się jej uczyć, ale bez wprowadzania jej w życie. Ta dusza miała wolę ich wcielenia w życie do tego stopnia, że widząc całe dobro, jakie od nich otrzymała, chciała dać to poznać innym, publikując je. Dopóki pozostawał na ziemi, jego ciało, lepsze niż ściana, otaczało to światło; ale gdy tylko jej dusza wyszła z więzienia jej ciała, znalazła się przyodziana w światło, które posiadała. I gdy wzrosło wiele ziaren szczęścia – które są skutkiem poznania mojej Woli Bożej – zaczął żyć prawdziwymi błogosławieństwami. I zanurzając się w wiecznym świetle swego Stwórcy, znalazł się w niebiańskiej Ojczyźnie, gdzie będzie kontynuował swoją misję w mojej Woli, sam udzielając sobie pomocy z wysoka .

Gdybyś znał całą różnicę, w chwale, pięknie i szczęściu, między tym, który umierając przynosi światło ziemi z nasionami wielu szczęścia, a tym, który otrzymuje to światło tylko od swojego Stwórcy... .. odległość między nimi jest tak wielka, że przewyższa to, co oddziela niebo od ziemi. Och! gdyby śmiertelnicy poznali wielkość dobra, które zdobywają przez poznanie prawdziwego dobra lub prawdy i czyniąc to dobro własną krwią, aby wchłonąć je we własne życie, walczyliby między sobą, zapomnieliby o wszystkim za poznanie tylko jedna prawda, a oddaliby życie, żeby ją wcielić w życie !

Kiedy Jezus przemawiał, zobaczyłam przed sobą, obok mojego łóżka, błogosławioną duszę księdza Di Francia. Odziany w światło, nie dotykając ziemi, patrzył na mnie bez słowa. Ja też milczałem przed nim, a Jezus dodał:

Popatrz na niego. Zobacz, jak się zmienia. Moja Wola jest światłem i przemieniła tę duszę w światło; moja Wola jest piękna i przekazała jej wszystkie niuanse doskonałego piękna; ona jest święta, a on został uświęcony. Moja Wola obejmuje wszystkie nauki, a jej dusza została odziana w boską naukę. Nie ma nic, czego nie dała mu moja wola. Och! gdyby wszyscy zrozumieli, co oznacza Wola Boża, odłożyliby wszystko na bok, nie chcieliby robić nic innego, a ich jedynym pragnieniem byłoby czynienie tylko mojej Woli !

Potem powiedziałem sobie: „Ale dlaczego mój błogosławiony Jezus nie dokonał cudu dla Ojca Di Francia? »A Jezus powiedział do mnie wewnętrznie:

Moja córko, w Odkupieniu Królowa Nieba nie czyniła żadnych cudów, bo jej stan nie pozwalał jej przywrócić życia zmarłym ani zdrowie chorym. W rzeczywistości, ponieważ jej Wola była wolą samego Boga, cokolwiek jej Bóg chciał i robił, ona chciała i również robiła. Nie miała też innej Woli, by prosić Boga o cuda i uzdrowienia, ponieważ nigdy nie dała życia swojej ludzkiej woli, a aby prosić o cuda z tej Woli Bożej, powinna była użyć swojej Woli – czego nie chciała czynić. ponieważ oznaczało zstąpienie do porządku ludzkiego. Ale Królowa Niebios nigdy nie chciała robić niczego poza boskim porządkiem, a ten, kto pozostaje w boskim porządku, musi robić i chce wszystko, co robi i chce jego Stwórca. Tym bardziej, dzięki życiu i światłu tej Woli Bożej, mogła zobaczyć, że wszystko, czego jej Stwórca chciał i czynił, było dla stworzeń tym, co najlepsze, najdoskonalsze i najświętsze. Jak więc mogła zejść z wyżyn boskiego porządku? Dlatego dokonała tylko wielkiego cudu, który zawiera w sobie wszystkie cuda - Odkupienia - cudu pożądanego przez tę Wolę, która ją ożywiła i która przyniosła uniwersalne dobro wszystkim tym, którzy tego pragnęli. Jeśli za życia Wielka Matka Niebios nie dokonywała widzialnych cudów, takich jak wskrzeszanie zmarłych czy uzdrawianie chorych, to jednak czyni cuda każdego dnia i w każdym momencie, bo gdy dusze przygotowują się przez skruchę, sama czyni usposobienie do pokuty i wszędzie zaprowadza Jej Jezusa, owoc jej łona, dając go w całości każdej duszy na potwierdzenie wielkiego cudu, jakiego dokonało to niebiańskie Stworzenie z Woli Bożej. Cuda, które Bóg chce czynić sam bez ingerencji ludzkiej woli, są cudami wieczystymi, ponieważ pochodzą z boskiego źródła, które nigdy nie wysycha i wystarczy chcieć ich za nie. otrzymać.

Twoje warunki są teraz warunki niezrównanej Królowej Niebios. Ponieważ musicie tworzyć królestwo najwyższego Fiata, musicie tylko chcieć i czynić to, czego chce i czyni moja Wola Boża, a wasza wola nie może mieć życia, nawet jeśli wydaje wam się, że możecie zrobić coś dobrego stworzeniom. I tak

jak moja Mama nie chciała dokonywać żadnych cudów, poza przekazaniem jej Jezusa stworzeniom, to samo dotyczy ciebie: cud, którego Wola Boża chce, abyś dokonał, to danie mojej Woli stworzeniom i sprawianie, by była znana, aby ona może panować. Tym cudem osiągniesz więcej niż wszystko, co można zrobić; zapewnisz zbawienie, świętość i szlachetność stworzeń, a także usuniesz ich choroby cielesne spowodowane tym, że moja Wola Boża nie panuje. Co więcej, umieścisz Wolę Bożą bezpieczną pośród stworzeń i przywrócisz jej całą chwałę i cały honor, którego pozbawiła ją ludzka niewdzięczność. Dlatego nie pozwoliłem ci dokonać cudu uzdrowienia go; ale dokonałeś dla niego wielkiego cudu, przekazując mu moją Wolę, a on mógł opuścić ziemię w jego posiadaniu. Jest teraz w radości i odczuciu światła Woli Bożej- i to jest więcej niż cokolwiek.

8 czerwca 1927 - Wszystkie czasy i miejsca należą do duszy pełniącej Wolę Bożą. Jak ma wieczność w swojej mocy. Jak Bóg niczego nie traci, bo jest doskonały w miłości.

Podążałam za Wolą Bożą we wszystkich jej działaniach, we wszystkim, co zrobiła w porządku stworzenia, od początku świata do chwili obecnej. Ale kiedy to zrobiłem, powiedziałem sobie: „To, co się stało, nie jest już w mojej mocy i dlatego wydaje mi się, że szkoda czasu na odtworzenie tego, co się stało.

»Mój słodki Jezus objawił się we mnie, aby mi powiedzieć:

Moja córko, dla duszy, która spełnia moją Wolę i w niej żyje, wszystkie czasy i miejsca należą do niej. Moja Najwyższa Wola nie traci nic z tego, co robi, i dzięki swojej unikalnej mocy dokonuje jakiegoś aktu i zachowuje go w sobie, nienaruszony i cudowny, tak jak go stworzył. Tak więc ten, kto żyje w mojej Woli Bożej, może znaleźć tam porządek wszystkich czynów, których dokonała, tak jakby wykonywała je w tym samym momencie; a dusza w jedności z nią czyni to, co czyni moja Wola.

To cała rozkosz, cała satysfakcja i chwała mojej Woli - że jego czyny są wieczne, małość stworzenia żyjącego w mojej Woli ma wieczność w swojej mocy; i znajdując czyny swego Stwórcy, jakby je z Nim powtarzały, stworzenie kocha i wielbi wieczność czynów Tego, który je stworzył; i tak odbywa się między nimi rywalizacja uczynków, rywalizacja miłości i chwały. Czasy Stworzenia są zatem oddane do jego dyspozycji, jak również miejsce ziemskiego Raju; stworzenie ma czasy mojego wcielenia i mojej męki, a Betlejem, Nazaret i Kalwaria nie są od niej daleko. Przeszłość, dystans dla niej nie istnieją, wszystko staje się bliskie i obecne. Co więcej, musisz wiedzieć, że moja Wola daje duszy jedność wszystkich rzeczy i tak jak moja Wola, będąc jednością, robi wszystko w ten sam sposób, dusza, która posiada tę boską jedność, zawiera w sobie myśli wszystkich, słowa, kroki i bicie serca wszystkich, jakby wszystko było

jednym, tak że moja Wola odnajduje w niej wszystkie pokolenia i każdy czyn każdego z nich, tak jak moja Wola odnajduje je w sobie. Och! jak łatwo rozpoznać ślady tej wybranej istoty - sama w sobie nosi ślady wszystkich stworzeń. Jego głos zawiera nuty wszystkich ludzkich głosów i, och! jakże cudowną harmonię tworzy w naszej Woli. Jego bijące serce emituje tyle małych płomieni, ile stworzeń powstaje. Och! jak nas to zachwyca! Dobrze się z tym bawimy; jest naszym drogim klejnotem, odbiciem naszej pracy, obrazem naszego życia. Dlatego pragnę, aby moja Wola zapanowała w stworzeniu, aby wypełnić ją wszystkimi swoimi czynami. W rzeczywistości, kiedy moja Wola nie panuje, w stworzeniu formuje się pustka Jego czynów i - jak straszna może być pustka Woli Bożej w stworzeniu. ! To jest wtedy jak na suchym lądzie , pokryte z kamieni, bez słońca i bez wody, straszne do

widzieć. Ile jest tych pustych przestrzeni w stworzeniu; a kiedy widzę kogoś, kto żyje w mojej Woli, urządzam przyjęcie, ponieważ mogę ją wypełnić wszystkimi aktami mojej Woli.

Pomyślałam o tym, co właśnie napisałam, a mój Jezus dodał:

Moja córko, nasza miłość jest doskonała we wszystkich naszych pracach, a ponieważ jest doskonała, nic nie tracimy w tym, co robimy. Nasze uczynki służą zatem jako triumf, chwala i wieczna korona naszej Boskiej Istoty, a wszystko, co dzieje się w doskonałości naszej doskonałej miłości, nie podlega zanikowi ani utracie pełni lub piękna. Bardzo odmienna jest praca stworzenia, które nie ma doskonałej miłości do naszych dzieł. Pracuje i produkuje swoje dzieła - ale nie ma ani cnoty, ani przestrzeni, by je w sobie zachować i dlatego traci ich wiele; a ponieważ brakuje im miłości i życia tych, którzy je utworzyli, dzieła ludzkie nie mają cnoty pozostania pięknymi, nietkniętymi i na zawsze nowymi, takimi, jakimi zostały stworzone.

Dlatego z duszą, która żyje w naszej Woli Bożej, z przyjemnością pokazujemy jej wszystkie nasze czyny, które wydają się być obecne i dokonane. I mówimy do duszy: „Powtórz nasz czyn, abyś to, co robimy, wy też mógł zrobić, aby uczynić czyn Stwórcy wspólnym ze stworzeniem. Jest jak ktoś, kto posiada wiele pięknych rzeczy, ale trzyma je zamknięte w oddzielnych pokojach; nikt nie wie, że ma tyle rzeczy o tak różnorodnej urodzie. Ale teraz druga postać zdobywa przychylność pierwszej, daje mu dowód lojalności i nie jest w stanie ani na jotę zmienić swojej woli. Podbija serce pierwszego, który czuje, jak jego serce się rozplywa, ponieważ jego miłość do drugiego popycha go z nieodpartą siłą, by pokazać mu posiadane dobra, różnorodność i niedobór tak wielu cennych rzeczy. Dlatego otwiera przed nią tajemne komnaty i mówi do niej:

„Moja miłość jest podzielona, jeśli nie sprawię, żebyś podzieliła się moimi tajemnicami, jeśli nie pozwolę ci zobaczyć, co mam, abyśmy mogli razem je posiadać i cieszyć się nimi. Te rzeczy wydają się zupełnie nowe dla drugiego

bohatera, ponieważ nigdy czegoś takiego nie widział; ale po pierwsze, byli starzy. Tak dzieje się z Tym, który żyje w naszej Woli: drzwi są otwarte, nasze sekrety zostają ujawnione, stworzenie uświadamia sobie wszystkie nasze najpiękniejsze dzieła. Mieć dla Niej tajemnice, ukrywać przed Nią nasze czyny, byłoby ciężarem dla naszego Serca; to byłoby dalsze traktowanie jej jak obcej osoby. Och! jak by nas to bolało! W rzeczywistości prawdziwa i doskonała miłość nie toleruje żadnego podziału na uczynki i dobra; przeciwnie, co moje jest twoje, co ja wiem, ty też wiesz. Co więcej, Placet.

12 czerwca 1927 - Relacje między Stwórcą a stworzeniem, Odkupicielem a odkupionym, Uświęcicielem a uświęconym. Kto będzie mógł czytać boskie postacie?

Podążałam w zwykły sposób za aktami Bożego Fiata, aby naprawić i przywrócić relacje między Stwórcą a stworzeniem, Odkupicielem a odkupionym, Uświęcicielem a uświęconym, relacjami zerwanymi ludzką wolą i moim umiłowanym Jezusem mówi do mnie :

Moja córko, jeden , który chce znać wszystkie te związki , które istnieją między tym Stwórcy i stworzenie i zachować istniejące połączenia, musi pozwolić mojej Boskiej Woli panować w nim absolutnie. W rzeczywistości, ponieważ życie mojej Woli jest obecne w całym Stworzeniu, utworzy jedno i jedyne życie dla wszystkich stworzonych rzeczy, a ponieważ życie jest jedno, zrozumie ich język i relacje, które istnieją ze swoim Stwórcą. Każde stworzenie rozmawia ze swoim Stwórcą i ma czytelne znaki mojego Bożego Fiata. Ale czy wiesz, kto jest w stanie słyszeć ich głosy, rozumieć ich niebiański język i odczytywać boskie znaki, które odcisnęła na nich każda stworzona rzecz? To ten, który posiada moją Wolę. Ta istota ma rozprawę, która pozwala mu usłyszeć swój głos, inteligencja, aby je zrozumieć, że oczy do zapoznania się boski Znaki, które z tak wielką miłością jego Stwórcą jest drukowane w każda rzecz stworzona. Z drugiej strony istota, która nie pozwala rządzić w niej mojej Woli, znajduje się w stanie głuchego i niesłyszącego, głupiego i nie rozumiejącego, który nie studiował różnorodności języków; możemy z nim porozmawiać, ale on nic nie rozumie.

Podobnie, aby zachować i poznać istniejącą relację między Odkupicielem a Odkupionym, należy przestudiować moje życie. Każde z moich słów, moich prac i moje cierpienia, każdy mój krok i bicie serca były więzami, z którymi przyszłam, aby przywiązać się do odkupionych. Ale kto jest przywiązany? Ten, który studiuje moje życie i stara się mnie naśladować. Naśladując mnie, stworzenie pozostaje przywiązane do moich słów, moich

czynów, moich kroków itp. ; otrzymuje ich życie i będzie miała słuch, aby móc słuchać wszystkich moich nauk, umysł, aby je zrozumieć i oczy, aby odczytać wszystkie znaki wdrukowane we mnie, kiedy przybyłem, aby odkupić ludzkość. A jeśli stworzenie tego nie zrobi, znaki Odkupienia będą dla niego nieczytelne; będzie to dla niej język obcy, a relacje i więzy Odkupienia nie będą obowiązywać. Stworzenie zawsze będzie rodzić się ślepe na wszystkie nasze dobra, którymi chcieliśmy je wzbogacić. A ta, która chce poznać i otrzymać wszystkie więzy i relacje świętości, musi kochać Uświęciiciela. Duch Święty umieszcza swoje płomienie na drodze tego, kto naprawdę kocha, i wiąże ją relacjami swojej świętości. Bez miłości nie ma świętości, bo więzy prawdziwej świętości już są złamane.

Mój Jezus milczał, ale ja byłem całkowicie pogrążona w najwyższym fiacie. Wtedy mój umiłowany Bóg dodał:

Ma fille, celui qui vit dans ma Volonté voit de la lumière, et tout comme la lumière est ainsi faite que celui qui la voit s'en réjouit, d'autres peuvent aussi la voir et s'en réjouir ; il en est ainsi pour ma Volonté : en se donnant à l'âme comme lumière et en la revêtant complètement, ma Volonté, sans quitter celle qui la possède, se transporte entièrement au-dehors et illumine chaque pensée de la créature ; elle transporte sa parole au-dehors et illumine les paroles des autres ; elle transporte au-dehors ses œuvres et ses pas, et illumine les œuvres et les pas des autres. La lumière possède la véritable et parfaite ubiquité, et tout en étant une, elle a la vertu de se transporter à l'extérieur pour tous ceux qui veulent en profiter et la voir. Le soleil n'est-il pas un ? Et pourtant, combien peuvent le voir et en profiter ? Bien plus encore le soleil de ma Volonté que l'âme voit en se remplissant entièrement de sa lumière : bien que ce soleil soit un, il possède la vertu de se transporter au-dehors pour chaque parole, chaque pas, etc., et il forme l'enchantement de sa divine lekki.

17 czerwca 1927 - Jak Wola Boża jest wszystkim. Luisa ponownie spotyka ojca Hannibala, który opowiada jej o swoich niespodziankach.

Czułem, że mój biedny duch jest osadzony w centrum najwyższego Fiata i krążąc wokół tego centrum, wylałem się we wszystkich jego czynach, obejmując wszystkie stworzenia i wszystkie rzeczy w nieskończoności jego światła. Ale robiąc to, pomyślałem: „Dlaczego obejmować wszystkie stworzenia i wszystkie rzeczy, będąc w Woli Bożej?” A mój słodki Jezus, objawiając się we mnie, powiedział do mnie:

Moja córko, moja Wola jest wszystkim i nie ma niczego, co nie otrzymuje od niej życia, nie ma miejsca, w którym by jej nie było, nie ma dobra, które by od niej nie pochodziło; wszystko do niego należy, wszystko od niego zależy.

Dlatego w duszy, którą rządzi, chce znaleźć wszystkie stworzenia i wszystkie rzeczy, które do niej należą, a gdyby ich nie znalazła, czułaby się podzielona w swoim imperium, oddzielona od swoich czynów - co nie jest prawdą .. nie może. Dlatego czując w sobie życie Boskiego Fiata, odczuwasz także wszystkie stworzenia i wszystko, co istnieje; czujesz życie słońca, które daje światło, które ogrzewa i zapładni, a także ziemi, która wdychając to światło, rodzi rośliny, okrywa rośliny i kwiaty, a słońce i ziemia ręką w rękę odżywiają i radujecie się wszystkie pokolenia. Czy może nie czuje wszystko to , że sprawia, że mój testament ? Obejmujący wszystkie rzeczy

w tobie, jak w jednym centrum, moja Wola sprawia, że czujesz palpacje ludzkiego serca, umysłu, który myśli, ręk, które działają; ale dając życie temu wszystkiemu, ponieważ stworzenia nie są wszystkie dla mojej Woli, nie znajduje powrotu swoich boskich czynów w czynach stworzenia, a moja Wola chce od ciebie tego, czego stworzenia nie czynią. Ona pragnie, aby każdy z jej czynów został przez Ciebie wypełniony aktami Jej samej Boskiej Woli. Masz zatem wielkie zadanie, które wymaga największej uwagi.

Potem znalazłem się poza sobą i szukając mojego słodkiego Jezusa, spotkałem księdza Di Francia. Był bardzo szczęśliwy i powiedział do mnie:

Czy wiesz, ile wspaniałych niespodzianek znalazłem? Nie sądziłem, że tak będzie, kiedy byłem na ziemi, chociaż myślałem, że dobrze zrobiłem, publikując Godziny Męki. Ale niespodzianki, które znalazłem, są cudowne, cudowne, rzadko spotykane; wszystkie słowa Męki Pańskiej zamieniły się w światła, jedno piękniejsze od drugiego - wszystkie splecione; a te światła nasilają się, gdy stworzenia tworzą Godziny Męki, tak że do pierwszych dodawane są inne światła. Ale najbardziej zadziwiło mnie kilka komentarzy, które opublikowałem na temat Woli Bożej: każdy komentarz stał się słońcem, a te słońca oblewały swoje promienie światłami, tworzą taki cud piękna, że pozostaje się zachwycony, oczarowany. Nie możesz sobie wyobrazić mojego zaskoczenia, gdy znalazłem się pośród tych światel i słońc – jak bardzo byłem szczęśliwy; i podziękowałem naszym Najwyższy Bóg , Jezus, który dał mi szansę i na łaskę do zrobienia tego. Ty też podziękuj mu ode mnie.

Byłem zdumiony, kiedy to usłyszałem i modliłem się do Bożego Fiat, życząc, aby błogosławieni także brali udział; a mój kochany Jezus powiedział do mnie:

Moja córko, nawet jeśli dusza nie stawia tej intencji, wszyscy uczestniczą we wszystkim, co dzieje się w mojej Woli Bożej -a jeszcze więcej błogosławionych, którzy żyją w jedności mojej Woli Bożej. Moja Wola ma swój prąd wszędzie i ze swoją jednoczącą siłą niesie wszystkim, jako właściwy jej akt, wszystko, co czyni w niej stworzenie. Ale jest różnica: jeśli dusza, która

działa w Woli Bożej na ziemi, składa intencję szczególnej chwały tym, którzy żyją w niebieskiej ojczyźnie, błogosławieni usłyszą, że są powołani z Nieba, w jedności mojej Woli, przez tego, kto chce ich zniewalać i jeszcze bardziej uwielbić. Patrzą na tę duszę z taką miłością i przyjemnością, że otaczają ją szczególną opieką. Z drugiej strony dusza, która nie działa w jednostce mojego Fiata, pozostaje na dole, ponieważ nie ma siły, by iść w górę; jego dzieła nie mają ani siły, by się komunikować, ani wznosić; prądy są zamknięte i pozbawione światła. Gdybyście znali różnicę między duszą, która działa w jedności mojej Woli, a tą, która działa bez, nawet czyniąc dobro, nie zrobilibyście najmniejszej rzeczy poza moją Wolą, nawet kosztem waszej życie.

Następnie, patrząc z miłością w głąb mojej istoty, dodał: *Córko, przyszedłem zobaczyć i zbadać właściwości mojej miłości, które umieściłem w twojej duszy, aby dowiedzieć się, czy wszystkie są w porządku i nienaruszone, jak powiedziałem. ich tam.*

Potem, po obejrzeniu mnie, zniknął.

20 czerwca 1927 - Jak Bóg stwarzając człowieka dał mu żyzną i piękną ziemię. Powód, dla którego utrzymuje Luisę przy życiu. Jak wszystko, co dzieje się w Woli Bożej, ma nieustanne życie.

Czułem się przygnębiony i całkowicie rozbity w sobie - do niczego. Tak często się zdarza, że niedostatki mojego umiłowanego Jezusa czynią mnie niezdolną do czegokolwiek; a jeśli z jednej strony odczuwam je wyraźnie, które ranią moją duszę, z drugiej strony pozostawiają mnie oszołomionego, skamieniałego, jakbym był bez życia, albo czuł życie tylko po to, by czuć, że umieram. Och! mój Boże ! jakie cierpienie?

- są bez litości i litości! Żyć w koszmarze cierpienia, które nakłada na mnie nieskończony, wieczny i niezmierny ciężar – nie mam dokąd iść i nic nie mogę zrobić, żeby nie odczuć ogromnego ciężaru tego straszliwego bólu.

Powiedziałem też sobie: „Nie nadaję się już do niczego poza odczuwaniem ciężaru wielkiego nieszczęścia bycia bez tego, które wydają się mieć wszyscy inni. Ten ból, tak bolesny, nie posiadania mojego życia, mojego wszystkiego, mojego Jezusa, był zarezerwowany tylko dla mnie. Ach! Jezus! Wróć do tej, którą zraniłeś i oddałeś cierpieniu rany, którą sam jej zadałeś. I po co też utrzymywać mnie przy życiu, skoro już do niczego się nie nadaję? Ale kiedy szerzyłam mój smutek, mój Najwyższy Bóg Jezus objawił się we mnie i przytulając mnie do siebie, powiedział do mnie :

Moja córko, ziemia stworzona przez Boga piękna i żyzna, ze świecącym słońcem, które ją oświetlało i zachwycało, stała się kamienna i pełna cierni z powodu grzechu; ludzka wola przepędziła moje słońce i okryła je gęsta ciemność.

Utrzymuję cię przy życiu, ponieważ musisz usunąć wszystkie kamienie z ziemi i przywrócić jej płodność. Każdy akt ludzkiej woli był kamieniem pokrywającym piękną ziemię, którą stworzyłem; każdy grzech powszedni był cierniem, każdy poważny grzech trucizną, a każdy dobry uczynek dokonany poza moją Wolą był jak piasek rozsypany na ziemi i który, całkowicie ją najeżdżając, przeszkodził wegetacji, nawet z niej kilka źdźbeł trawy, które mogłyby wyrosnąć pod kamieniami. Ale teraz moja córka każdy z twoich czynów dokonanych w mojej Woli musi usunąć kamień – i ile czynów potrzeba, aby usunąć je wszystkie! I nie dając życia swojej woli, przypominasz sobie świetliste promienie słońca Najwyższego Fiata, które zabłyśły na tych ciemnych ziemiach, i te promienie przywołają potężny wiatr łaski, który z autorytetem wznieci cały ten piasek - c To znaczy, całe to dobro dokonywane nie po to, by czynić moją Wolę, ani w niej, ani z miłości do mnie, ale to dobro dokonywane dla zdobycia ludzkiego szacunku, chwały i osobistego zainteresowania. Och! jak ciężkie jest to pozorne dobro - cięższe niż piasek, który uniemożliwia wegetację dusz i czyni je sterylnymi aż do budzącego litość. Wtedy słońce mojej Woli ze swoją płodnością zamieni ciernie w kwiaty i owoce, dusze.

Musisz zatem być przekonany, że nadal utrzymuję cię przy życiu, aby uporządkować dzieło stworzenia, i tak jak ludzka wola, umieszczając się poza moją, wprowadza wszędzie nieporządek, aż do zmiany oblicza ziemi, w tym samym W ten sposób inna ludzka wola, która wchodzi w moją, musi, poprzez swoje nieustanne i powtarzające się akty, uporządkować wszystko i przywrócić mi słodki czar, harmonię i piękno pierwszych czasów Stworzenia. Czy nie czujesz w sobie wielkości pola działania? I tak jakbyś wracała do ziemskiego Edenu, gdzie moja Wola Boża celebrowała pierwsze czyny człowieka i cieszyła się z nim piękną i żyzną ziemią, którą mu dała, wzywam cię do związania tych pierwszych czynów i do ciebie. ziemi najechane ludzką wolą,

Dlatego mój biedny duch powrócił do Edenu w Woli Bożej, aby wejść w jedność tego wyjątkowego aktu, który można znaleźć tylko tam, i zstąpić w ostatnich czasach, aby moja miłość, moja adoracja, itd., mogła się rozciągnąć aż do wszystkie czasy i miejsca, w imieniu każdego z osobna. Ale kiedy myślałem i robiłem to, pomyślałem: „Jaką głupotę mówię – mam nadzieję, że w dniach ostatecznych i dzięki łasce Bożej, odnajdę się tam, w Niebiańskiej Ojczyźnie; jak będę w stanie kochać w czasie, będąc w wieczności? A mój słodki Jezus, objawiając się we mnie, powiedział do mnie :

Wszystko, co dzieje się w mojej Woli, ma nieustanne życie, bo wszystko, co się w nim dzieje, pochodzi z miłości Stwórcy, która nie ma końca – kochał i zawsze będzie kochał i nikt nie może tej miłości przerwać. Również ten, kto kocha, kto adoruje w mojej Woli, podąża tylko za tą wieczną miłością, tą doskonałą adoracją Osób Boskich, która nie ma ani początku, ani

koniec. Wchodząc w moją Wolę, dusza wchodzi w nasze czyny i nadal kocha naszą miłością, adoruje naszą adoracją; ta dusza pozostaje połączona z naszą wzajemną miłością, z naszą Wolą, która ma cnotę nieustannego działania, a wszystko, co inni mogą zrobić, to nic innego jak kontynuacja aktu dokonanego w naszej Woli Bożej. Czyny w niej wykonywane mają nieustanne i wieczne życie. Dlatego twoja miłość w dniach ostatecznych nie będzie się różnić od twojej dzisiejszej miłości; a jeśli inni kochają, będą kochać w waszej miłości i z waszą miłością, gdyż będzie to pierwszy akt mający swój początek w Bogu. Dlatego z niebiańskiej Ojczyzny będziecie kochać w czasie i w wieczności; moja Wola będzie zazdrośnie strzegła Twojej miłości, tak jak strzeże jej, i gdziekolwiek się rozprzestrzenia i gdzie ma swoje życie, moja Wola sprawi, że będziesz cię kochać i adorować. Ponieważ dla duszy, która żyje w mojej Woli, wszystkie jego czyny mają początek i koniec wszystkich boskich czynów, nasz sposób działania. Tak więc dusza nie robi nic poza podążaniem za tym, co czyni Bóg. Suwerenna Królowa, która żyła doskonałym życiem w pałacu naszej Woli, nie miała innej miłości niż nasza, żadnego innego kultu niż nasza. Widać, że wszystkie Jej czyny łączą się z naszymi, bo czym w naszych czynach jest natura, w niej jest łaska; a ponieważ jej czyny nie wywodzą się z jej woli, ale z naszej, ma ona prawo prymatu nad wszystkimi aktami stworzeń. Dlatego jeśli kochasz, Królowa Niebios ma pierwszeństwo nad twoją miłością; podążasz za jego miłością, tak jak podążasz za naszą, a my i Wielka Pani nadal kochamy w Twojej miłości; i tak jest ze wszystkim co możesz zrobić w naszej Woli. Kiedy więc przyjdiesz do niebiańskiej ojczyzny, twoja miłość nie opuści ziemi, ale będzie nadal kochać w każdym stworzeniu. Dlatego już teraz mój Boży Fiat sprawia, że rozciągasz swoją miłość na przeszłość, teraźniejszość i przyszłość; daje ci prawo do rozszerzania swojej miłości wszędzie i o każdej porze i nigdy nie może przestać kochać. To jest wielka różnica między duszą, która żyje w mojej Woli, a tą, która żyje bez.

26 czerwca 1927 — Jak wszystkie rzeczy Boże mają jednakową wagę. Jak wszystko, co Bóg uczynił w stworzeniu, jest ozdobione Jego miłością i jak to odczuwa ten, kto żyje w Woli Bożej.

Robiłem zwykle okrażenia w Boskim Fiacie i przechodząc przez całe Stworzenie, powiedziałem sobie: „Ile światła i ciepła musi mieć Stwórca, jeśli mógł tak wiele uwolnić, stwarzając słońce!” Och! jak musi czuć się spalony przez własne ciepło, skoro zawiera go tak dużo! Ale kiedy o tym myślałam, mój słodki Jezus objawił się we mnie i powiedział do mnie :

Moja córko, we wszystkim, co w nas jest, jest doskonała miara. Tyle miłości, ciepła i światła, ile świeżości, piękna, mocy, słodczy itp. Ciężar wszystkich rzeczy jest jeden i dlatego ciepło jest karmione chłodem, a świeżość

cieplem; światło karmi się pięknem, a piękno karmi światło, aby jedno hartowało drugie. Siła żywi potulność, a łagodność wzmacnia i tak też jest z resztą naszych boskich rzeczy, tak że każda z nich czyni nas szczęśliwymi. Nasze cechy same w sobie mogą nas uciskać, ale razem, będąc w doskonałej równości, służą nam jako szczęście, radość i zadowolenie, konkurując ze sobą, aby nas uszczęśliwić. Upał przynosi nam szczęście miłości, a świeżość radości z tego, co piękne, z tego, co świeże. Światło daje nam radość jasności, a piękno, łagodząc blask jasności, przynosi nam szczęście tego, co piękne, dobre, święte, niezmiernie. Światło przeplata wszystkie nasze cechy, aby były dla nas piękne, kochane i godne podziwu. Siła daje nam szczęście tego, co mocne, a łagodność, całkowicie je opanowując, przynosi nam radość z mieszanki siły i łagodności. I wszystko, co można zobaczyć w Stworzeniu, to nic innego jak wylanie obfitości światła, ciepła, świeżości, piękna i siły, które posiadamy w sobie; i pozwoliliśmy na te obdarzenia, aby karmić i zachwycać stworzenia z naszych własnych wylań, aby uczynić je szczęśliwymi; i dzięki odżywieniu ich naszymi właściwościami, i nośniki z radości i od szczęścia do ich Stwórcy. Jak to było być piękny, aby w widoku

światliste jak słońce, piękniejsze niż pola kwiatów i rozgwieżdżone niebo, silne jak potężny wiatr; przyozdobione boską świeżością, która sprawiała, że były zawsze nowe i świeże, niezmiennie. Nasza Wola zjednoczyła je wszystkie nasze wylania, tak że jedno było rozkoszą drugiego. Ale ponieważ człowiek wycofał się z Bożego Fiata, otrzymuje nasze dary oddzielone od siebie i dlatego gorąco go pali, światło go przesłania, zimno sztywnieje, wiatr go rani i często go pokonuje i wygrywa. Nie dostrzegając już w człowieku ani faksymile swego Stwórcy, ani więzi zjednoczenia z Bożym Fiatem, nasze przymioty działają na niego oddzielnie i nie otrzymuje już szczęścia, jakie zawierają, gdy są zjednoczeni. Dlatego z moją wolą

Kontynuowałam mój lot w Woli Bożej i unosząc się nad każdą myślą i każdym działaniem stworzenia, nad każdą rośliną i każdym kwiatem, unosząc się nad wszystkimi rzeczami, odcisnęłam w sobie moje *kocham Cię* i prosiłam o Królestwo Bożego FIAT przyjąć. Ale kiedy to zrobiłam, pomyślałam: „Co za długa historia w moim biednym umyśle i wydaje mi się, że też nie mogę się z tego wydostać – muszę prześledzić wszystkie czasy, wszystkie miejsca, wszystkie ludzkie czyny a nawet te rośliny, kwiaty i wszystko to, do druku *kocham cię, uwielbiam cię, błogosławię cię, dziękuję* proś go o jego królestwo. Ale kiedy o tym myślałam, mój słodki Jezus objawił się we mnie i powiedział do mnie :

Dziewczyno, myślisz, że to ty to wszystko robisz? Nie, nie - to moja Wola odwzorowuje wszystkie jej czyny, których dokonała w stworzeniu, ozdabiając każdy czyn, każdy krok, każdą myśl i każde słowo, swoim Kocham Cię; i to

kocham cię przebiega przez każdy czyn i każdą myśl każdego stworzenia. Ten, kto jest w mojej Woli, czuje, jak ta miłość Boża rozprzestrzenia się wszędzie. Jego miłość jest ukryta w roślinach i kwiatach, a nawet pod ziemią w ich korzeniach; ale ziemia nie jest w stanie pomieścić tej miłości i Bóg otwiera w niej szczelinę, aby ozdobić rośliny i kwiaty swoją miłością Kocham cię, aby zmanifestować swoją żarliwą miłość do stworzeń. A kiedy moja Wola zapanuje w duszach, chce kontynuować to kocham cię stworzenia i dlatego wzywa cię do dążenia do Jego wiecznej miłości; i wzywając każdą myśl i każdy czyn, a także wszystkie stworzone elementy, mówi i sprawia, że mówisz, że cię kocham ; i przez samą swoją Wolę Bóg sprawia, że prosisz o Jego Królestwo, aby ponownie zjednoczyć je ze stworzeniami. Cóż za zakłęcie, moja córko, widząc, jak kocham cię zjednoczoną z tymi z mojej Woli, wpływających na każdą myśl i każdy czyn stworzenia, prosząc o moje Królestwo. żeby to zobaczyć kocham cię płynąc w sile wiatru, rozciągając się w promieniach słońca, być słyszonym w szmerze morza i szumie fal, odciskać się na każdej roślinie i wznosić się ze wspaniałym uwielbieniem w zapachach kwiatów; i bardziej niż drżącym głosem, aby usłyszeć Kocham cię powtarzającą się w miękkim błysku i blasku gwiazd - krótko mówiąc, wszędzie we wszechświecie. Stworzenie, które nie żyje w mojej Woli Bożej, nie słyszy tego języka mojej wiecznej miłości we wszystkich swoich czynach i we wszystkich stworzonych rzeczach; ale ta, która w niej żyje, czuje się powołana do miłości tyle razy, ile jej Stwórca ją kochał. I wszystko przemawia świętą wymową o mojej miłości. Cóż za niewdzięczność, gdyby stworzenie nie poszło za pełnym miłości językiem mojego wiecznego Fiata !

29 czerwca 1927 — Jak Bóg zagląda do naszego wnętrza. Wszystko staje się Wolą Bożą dla tych, którzy żyją w Woli Bożej.

Myślałam o tym, że nie robię nic wielkiego, aby uwielbić mojego ukochanego Jezusa, a on objawiając się we mnie powiedział do mnie:

Córko, nie patrzę na to, co robisz na zewnątrz, ale patrzę, czy źródło twego wnętrza jest wypełnione samą moją miłością - i aby przelewało się w twoje zewnętrzne akty, aby one również były ozdobione, jak niebiańska rosa, przez fontannę mojej miłości, którą ty zawierać w sobie. Dlatego mój wzrok jest zawsze utkwiony w twoim wnętrzu i jeśli moja miłość zjednoczona z moją Wolą Bożą nadal szmerze w tobie, nadal jesteś piękna w moich oczach; piękna, jeśli się modlisz, piękna, jeśli pracujesz i cierpisz, piękna, jeśli jesz, jeśli mówisz, jeśli śpisz; nadal jesteś dla mnie piękna. W każdym swoim akcie, cokolwiek robisz, otrzymujesz z mojej Woli nowy odcień piękna, aby sprawić, że staniesz się piękniejsza w moich oczach; a moja miłość

rośnie w źródle twojej duszy, tak że twoje zewnętrzne czyny oddychają moją miłością bardziej niż powietrze i wydychają perfumy, które są dla mnie tak mile, które sprawiają mi tyle przyjemności, że czynię w tobie moje rozkosze.

Nadal myślałam o Woli Bożej i poddawałam się jej. A mój słodki Jezus dodał:

Moja córko, dla stworzenia, które żyje w mojej Woli, wszystko staje się moją Wolą; we wszystkim, co robi, dotyka i widzi, dotyka, widzi i spełnia moją Wolę. Jeśli myśli i żyje w mojej Woli, odczuje świętość inteligencji Woli Bożej, która ją okryje i popłynie w jej duchu. Jeśli przemówi, w swoim przemówieniu odczuje świętość Fiata, tego Fiata, który, gdy mówi, stwarza. Czy pracuje, czy chodzi, odczuje świętość Bożych dzieł i ślady odwiecznego Fiata płynącego w jej dziełach i jej śladami. Jeśli ona również śpi, poczuje w sobie wieczny odpoczynek swego Stwórcy i wszystko będzie konkurować, by przynieść jej moją Wolę: słońce z jego światłem, wiatr z jego świeżością, ogień z jego ciepłem, woda z jego orzeźwieniem kwiat pachnący, ptak z jego śpiewem i jego świergotem, jedzenie z jego smakami, owoce z jego słodyczą; krótko mówiąc, jedna rzecz nie będzie czekać na drugą, przynosząc wszystkie akty, które moja Wola dokonuje w każdej stworzonej rzeczy, tak że dusza będzie jak królowa przyjmująca niezliczone akty Woli Bożej w całym Stworzeniu. Żyjąc i panując w tej duszy, Wola Boża przyciągnie wszystkie czyny, których dokonuje we wszystkich rzeczach; w źrenicy jego oka uformuje się słodkie zakłęcie, które sprawi, że we wszystkim odkryje tę Wolę Bożą, która biegnie do duszy wieloma różnymi drogami, tak że stanie się ona całkowicie Wolą aby dusza była jak królowa przyjmująca niezliczone akty Woli Bożej w całym Stworzeniu. Żyjąc i panując w tej duszy, Wola Boża przyciągnie wszystkie czyny, których dokonuje we wszystkich rzeczach; w źrenicy jego oka uformuje się słodkie zakłęcie, które sprawi, że we wszystkim odkryje tę Wolę Bożą, która biegnie do duszy wieloma różnymi drogami, tak że stanie się ona całkowicie Wolą Bóg.

Powiedziałem sobie potem: „Jak to jest, że krążąc po całym Stworzeniu, aby podążać za aktami Najwyższej Woli, czuję światło wychodzące ze mnie i że nawet jeśli nie widzę mojego ukochanego Jezusa, czy to zawsze mówi mi prawdę o Bożym Fiacie? A mój słodki Jezus, objawiając się we mnie, powiedział do mnie:

Moja córko, dzieje się w tobie to samo, co wtedy, gdy pojemnik jest napełniony wodą lub innym płynem i włożony do niego kawałek chleba: woda

przelewa się i opływa dookoła. Albo jak z morzem: wiatr unosi wody i tworzy fale, jakby chciał, aby wszyscy ujrzeni wody morskie. Oto, co dzieje się z tobą: twoje wejście w akty mojej Woli, w twojej rundzie, jest więcej niż kawałek chleba wrzucony do naczynia pełnego wody i więcej niż wiatr, który sprawia, że wznosi się światło mojej Woli, które, wznosząc się, przelewa się wokół ciebie; mówiąc do ciebie swoim językiem światła, mówi do ciebie o tym samym świetle, którym napelnia cię pragnienie, by poprzez swoje fale światła dać poznać, kim ona jest, co może i co chce zrobić. Umieszczając wiatr swoich czynów w mojej Woli,

Wszystko, co ci zamantestowałem w sprawie mojej Woli, zostało również powiedziane Królowej Nieba, ponieważ nie zrobiła nic innego, jak tylko wzbudzić moją Wolę, aby wydobyć jej przejawy, poznać je, osiąść je i kochać je bardziej niż własne życie. Ale one nie wypłynęły poza nią: pozostały w niej, ponieważ nie miała mandatu, by wyjawiać moją Wolę Bożą; to nie była jej misja i dlatego trzymała w swoim Sercu prawdy najmniejsze i największe, takie cenne relikwie, święte depozyty, czekając na Ciebie, który miałeś mieć bardzo szczególną misję, aby zarządzać dla ciebie także jego wiatr; abyście mogli wznieść fale światła Woli Bożej, aby przelewając się wokół was, Wola.

1 lipca 1927 - Jak wielkie ofiary są potrzebne, aby wykonać wielkie dzieło.

Mój ukochany Jezus coraz bardziej się chowa, nawet kiedy piszę. Nie czuję jego światła, tak jak kiedyś, prawie do dzisiaj, światła, które szeptało do mnie słowa o tym, co chciał, żebym napisała. Tylko jedno słowo, które powiedział do mnie podczas małej wizyty, którą złożył w mojej duszy, wyszeptał mi tyle słów, kiedy pisałam – aż do tego stopnia, że słyszę jego bardzo miękki głos odbijający się echem na moich ustach – że nie mogłam ich napisać wszystko w dół. A teraz wszystko jest walką, wszystko wymaga wysiłku, wszystko jest ubóstwem - ubóstwem światła, słów, potrzebnych warunków. Moje biedne oczy są ciężkie od snu i muszę dołożyć niesamowitych starań, aby napisać kilka linijek; i te wysiłki mnie wyczerpują, tak mnie osłabiają, że nie mogę kontynuować. Och! !

Dlatego po tym wszystkim, po tym, jak napisałem kosztem niewiarygodnej walki, powiedziałem sobie, że być może to już nie jest Wola Boża, że przelałem na papier to, co mówił mi mój błogosławiony Jezus; a jeśli Bóg tego nie chce, ja też nie. Ale kiedy mówiłem to do siebie, mój Jezus wyszedł ze mnie, jakby chciał mnie wesprzeć, ponieważ czułem się, jakbym umierał po wysiłku, jaki włożyłem w napisanie kilku linijek; i powiedział do mnie:

Moja córko, im większa praca, tym więcej dobra musi przynieść rodzinie ludzkiej i tym bardziej wymaga heroicznego wysiłku. Ile ofiar, cierpień, smutków – a nawet śmierci even

- czyż nie wytrwałem, tworząc dzieło Odkupienia stworzeń? Ponieważ praca była wielka, wszystko musiało być wielkie: ból, niewiarygodne cierpienia, najbardziej haniebne upokorzenia, niezwykła miłość, heroiczna siła i niezrównana cierpliwość. Wszystko musiało być wspaniałe, ponieważ gdy dzieło jest wielkie, stworzenia są brane ze wszystkich stron, aby mogły otrzymać dobro, które zawiera w sobie wielkie dzieło, z wyjątkiem stworzenia, które uparte i zdradzieckie chce uciec siłą. Z drugiej strony, gdy praca jest mała, nie są potrzebne wielkie ofiary i dlatego przy małym uczynku nie wszystkie stworzenia otrzymają dobro; w rzeczywistości, biorąc pod uwagę, że brakuje wielkiego, niektórzy nie znajdą drogi; dla niektórych zabraknie ziemi pod ich stopami, innym zabraknie światła, a jeszcze innym podnoszącej na duchu siły umiłowania ofiary i cierpienia. Krótko mówiąc, niewielu jest tych, którzy będą w stanie otrzymać dobro małego dzieła, ponieważ brakuje mu życia i substancji, które sprawiają, że jest zdolna do oddania się temu, kto chce je otrzymać.

Moja córko, dzieło Królestwa Woli Bożej jest największym dziełem i jeśli idzie w parze z dziełem Odkupienia, ze względu na Bożą chwałę, dobro i świętość, które przyniesie stworzeniom, przewyższa samo Odkupienie. Dlatego potrzebne są wielkie ofiary, niezliczone bóle i cierpienia, nieustanne modlitwy. Dlatego musiałem wybrać stworzenie, które chętnie przyjmie długą ofiarę wielu lat, wielu różnych cierpień; i dam znać dzieciom mojego Królestwa, ile kosztuje nas to Królestwo mojej Woli, ciebie i mnie, aby wszyscy mogli do niego wejść, oferując im otwarte ścieżki ze wszystkich stron i wszelkiego rodzaju, w aby je zdobyć i pozwolić im przyjść: drogi światła, drogi cierpienia, posiadać dane; i pokażę niewiarygodny wysiłek, jaki podejmujecie na piśmie, aby niczego nie brakowało, aby mogli znaleźć solidną ścieżkę i pewne sposoby, aby przyciągnąć ich z niezwykłą siłą i objąć w posiadanie Królestwo Najwyższego Fiata.

Kiedy ludzkie pokolenia będą miały całą wiedzę o Woli Bożej, o wielkim dobru mojego Królestwa i poznają czas trwania ofiar znoszonych przez tego, który ją posiada

o moja wiedza i twoje poświęcenie, zjednoczone razem, będą potężnymi magnesami, neodpartymi ostrogami, nieustannymi apelami, przenikliwym światłem, ogłuszającymi głosami, które czyniąc te pokolenia głuchymi na wszystko inne, zostawią im tylko ucho do słuchania słodkich nauk Boży Fiat i przyjmując Królestwo, o które proszono za cenę tak wielu ofiar. Jest więc wiele do zrobienia i cierpienia, aby stworzyć wielkie dzieło - i wszystko jest konieczne; to, co wydaje ci się bezsensowne cierpienie, może być dla innych głosem

wzbudzającym litość, aby poruszeni tym głosem rozpoznali, że byłoby zbyt niewdzięczne nie przyjąć tak wielkiego dobra, które tak wiele przez nich kosztujemy. Poza tym musisz pozwolić mi to zrobić i pozwolić mi robić, co zechcę.

4 lipca 1927 - Ofiara Komunii św. Jak nasza wola to wypadki, w których pomnaża się Jezus. Jak dusza żyjąca w Woli Bożej zawiera źródło wszystkich sakramentów.

Dziękczyniałam, bo przyjąłam Komunię św. I nie tylko im, ale chciałem dać mojego sakramentalnego Jezusa rozgwieżdżonym niebiosom, polom kwiatów, słowem, wszystkiemu stworzonemu, aby oddać mu chwałę i triumf jego dzieł. Ale kiedy to powiedziałem, pomyślałem: „Więcej bzdur. Jak mogę szkolić tak wielu Jezusa? To niemożliwe. A mój słodki Jezus, objawiając się we mnie, powiedział do mnie:

Moja córko, tak jak w sakramentalnej hostii są małe wypadki chleba, a twój Jezus ukrywa się w nich, żywy i prawdziwy - i tyle Jezusa, ile jest hostii - tak samo On jest w duszy wypadki ludzkiej woli, które nie ulegają zniszczeniu jak wypadki mego życia sakramentalnego, a przez to szczęśliwsze i solidniejsze. I tak jak życie eucharystyczne pomnaża się w hostiach, tak moja Wola Boża pomnaża moje życie w każdym akcie ludzkiej woli, który bardziej niż przypadek pozwala na pomnożenie mojego życia. Podczas gdy Ty sprawiłaś, że Twoja wola płynęła w mojej i chciałaś mnie dać każdemu, moja Wola ukształtowała moje życie w twoim, a z jej światła wytworzyła moje życie, aby dać mnie każdemu; i och! Jakże szczęśliwy byłem, gdy czułem, że mała dziewczynka mojej Woli ukształtowała tak wiele moich żyć w przypadkowych przypadkach swojej woli, by dać mnie nie tylko żywym stworzeniom, ale wszystkim stworzonym przeze mnie rzeczom. W ten sposób, pomnażając swoje życie, poczułem się królem wszystkiego: królem słońca i morza, królem kwiatów, gwiazd i niebios – słowem, wszystkich rzeczy. Moja córko, dusza, która żyje w mojej Woli, ma w sobie źródło sakramentów i może Mnie pomnażać ile chce i na wszystkie sposoby, jakie chce. gwiazdy i niebios - krótko mówiąc, ze wszystkich rzeczy. Moja córko, dusza, która żyje w mojej Woli, ma w sobie źródło sakramentów i może Mnie pomnażać ile chce i na wszystkie sposoby, jakie chce. gwiazdy i niebios - krótko mówiąc, ze wszystkich rzeczy. Moja córko, dusza, która żyje w mojej Woli, ma w sobie źródło sakramentów i może Mnie pomnażać ile chce i na wszystkie sposoby, jakie chce. chce.

Po czym, mając wątpliwości co do ostatniego zdania, które napisałem, mój Jezus dodał:

Moja córko, sakramenty wyszły z mojej Woli jak wiele małych fontann; to z mojej Woli wypuściłem je, zachowując w sobie źródło, z którego te źródła nieustannie otrzymują dobra i owoce, które zawiera każda z nich. Ale sakramenty działają zgodnie z usposobieniem tych, którzy je przyjmują; również, z powodu braku usposobienia ze strony stworzeń, źródła sakramentów nie wytwarzają wielkich dóbr, które zawierają. Często wylewają swoje wody, ale stworzenia nie są myte; przy innych okazjach konsekrują je, nadając im boski i niezatarty charakter, ale mimo to stworzenia nie wydają się być uświęcone. Inne źródło nieustannie rodzi życie Twojego Jezusa; otrzymują to życie, ale nie widać w nich ani jego skutków, ani życia twojego Jezusa. W ten sposób każdy z sakramentów ma swoje cierpienie, ponieważ nie widzą swoich owoców i dóbr, które zawierają we wszystkich stworzeniach.

Ale dla tej, która żyje w mojej Woli, pozwalając jej panować jak w swoim własnym Królestwie, i ponieważ moja Wola Boża posiada źródło sakramentu, czy można się dziwić, że istota, która w niej żyje, posiada źródło wszystkich sakramentów wszystkie efekty i towary, które zawierają? A przyjmując je od Kościoła, poczuje, że jest to pokarm, który posiada, ale że przyjmuje, aby oddać pełną chwałę tym sakramentom, których ma źródło, i aby wychwalać samą Wolę Bożą, która je ustanowiła. bo tylko w niej będzie doskonała chwała dla wszystkich naszych uczynków. Oto dlaczego tak niecierpliwie oczekują Królestwa Najwyższego Fiata, gdyż tylko ono ustanowi równowagę we wszystkich rzeczach; przekaże stworzeniom wszelkie dobra, jakie chce, i otrzyma chwałę, którą mu są winni.

10 lipca 1927 - Pozbawienie Jezusa. Jak ten, kto żyje w Woli Bożej, jest triumfem Boga i duszy .

Krażyłem w Woli Bożej i podczas gdy mój biedny duch krążył po wszystkich stworzonych rzeczach, odciskając moje piętno , *kocham Cię* nawet na najwyższych szczytach i w najgłębszych dolinach, w najciemniejszych otchłaniach ziemi i w głębinach oceany - wszędzie, krótko mówiąc - mój biedny duch, robiąc to, był torturowany pozbawieniem mojego słodkiego Jezusa i moje biedne serce było udręczone, bo bez względu na to, jak bardzo go wołałem z moją miłością, nie mogłem znaleźć go już. O Boże! Jakie cierpienie! A ja pomyślałem: „Jak to możliwe, że Jezus już mnie nie słucha?” I podczas gdy wypełniam niebo i ziemię moim *kocham cię* , żaden z moich *kocham cię* nie sięgaj, aby go skrzywdzić; a że to sprawi, że poczuje moją ranę, moją mękę, moją udrękę, poczuje moje bóle, zdecydowałby się, aby już ich nie czuć, dać się znaleźć tej, która tak bardzo pragnie jej obecności? Ach! Jezus! ile mnie

kosztuje poznanie ciebie i nie posiadanie cię, kochanie cię i brak miłości w zamian. To cierpienie nie do opisanego – nie ma na to słów.

W tym momencie mój słodki Jezus objawił się we mnie i wybuchnął płaczem – a jego szloch był tak silny, że odbijał się tak przenikliwym echem w uchu mojego ciała, że zaczęłam płakać razem z nim; potem powiedział do mnie :

Dziewczyno, jak możesz uwierzyć, że jestem daleko od ciebie? Każdy z was kocham was był jeszcze jedną raną w moim Sercu, która sprawiła, że powiedziałem: „Moja córko, sprawiasz, że twoje kocham cię rozbrzmiewa dla mnie wszędzie, z gór; dolin, morza, pól kwiatów, słońca - wszędzie. I choć ukryta w tobie, powtarzałam: kocham cię, moja dziewczyna. Ale poczułem się użądłony, kiedy myślałeś, że nie odwzajemniam ci twojej miłości. To niemożliwe, moja córko; nie odwzajemniać miłości nie leży w naturze twojego Jezusa i nie jestem do tego zdolny. A jeśli ukrywam się w tobie, nie ujawniając się, to moja Sprawiedliwość ukrywa mnie i chce ukarać narody ciężkimi biczami. Och! jak liczne będą te plagi na ziemi – i to wszelkiego rodzaju, gdyż bardzo drażnią one moją Sprawiedliwość! Ukrywam się przed tobą, żeby mogła obrać swój kurs.

Powiedziawszy to, zamilkł i zniknął; i czułem się tak źle, że nie mogłem przestać płakać. Później wrócił i powiedział do mnie:

Córko moja, triumfem Boga jest wola ludzka działająca w Woli Bożej. To jest jego zwycięstwo: sprawić, by to, co z niego wyszło, wróciło do Niego, do Jego Woli. Kiedy w nim działa, dusza rozszerza się w boskich granicach, a jej działania mają miejsce we wszystkim, co jest wieczne. Prawdą jest, że moja Wola jest wszędzie – nie ma punktu, który mógłby od niej uciec, ale gdzie sprawuje swoją moc, swoje boskie działanie? W duszy, która w nim mieszka. Dusza, która żyje w mojej Woli, daje jej możliwość wykonywania nowych dzieł; pozwala jej wydobyć piękno i świętość, które w sobie posiada. To, co wydarzyło się w stworzeniu, dzieje się: nasza Istota istniała ab aeternoale nic nie można było zobaczyć poza nami przed Stworzeniem, ponieważ wszystkie nasze działania, nasze cuda i nasze błogosławieństwa zostały wykonane w nas ; ale kiedy

nasza Boska Istota chciała działać poza nami, nasza Wola miała okazję działać i stworzyła cały wszechświat z takim przepychem, porządkiem i harmonią, że jest podziwem wszystkich pokoleń i stanowi triumf i zwycięstwo naszej Najwyższej Istoty. To samo dotyczy duszy, która żyje w naszej Woli: poprzez swoje działanie dusza daje mojej Woli możliwość ukształtowania większej liczby dzieł, które są jej godne. Dusza jest więc naszym nieustannym triumfem i pogonią za naszymi dziełami; zachowuje boską postawę. W ten sposób, tworząc

nasz triumf i nasze zwycięstwo, dusza triumfuje i zwycięża Wolę Bożą. Dlatego obaj widzą siebie zwycięskich: Bóg i najmniejsze z Jego stworzeń. Czy myślisz, że to nic, że najmniejsze stworzenie twierdzi, że wygrywa, ?

Następnie mój biedny duch kontynuował swój krąg w stworzeniu, aby przedstawić Najwyższemu Majestatowi wszystkie czyny, których Wola Boża dokonuje w każdej stworzonej rzeczy, i wszystkie czyny dokonane przez nią w Suwerennej Królowej i w Najświętszym Człowieczeństwie Naszego Lorda. Łącząc na nowo wszystkie rzeczy, nosiłam je jak wiele noworodków w Woli Bożej, wszystkie godne trzykrotnie świętego Boga. Wydaje mi się, że tylko dzieła Woli Bożej mogą oddać najpiękniejszy hołd i które są godne Boga. W tym momencie mój słodki Jezus objawił się we mnie i powiedział do mnie:

Moja córko, ile czynów dokonanych w mojej Woli Bożej? są godne podziwu, harmonijne, uporządkowane między sobą i niezwyklej urody. Są naszą boską armią, która skupiona wokół naszej Najwyższej Istoty tworzy naszą chwałę, naszą obronę, nasze nieskończone szczęście. To, co wychodzi z boskiego Fiata, nosi boską pieczęć, a kiedy te akty z niego wychodzą, lepiej niż nasze prawowite dzieci, nigdy nie tracą życia. Jeśli nigdy nie dasz życia swojej woli, ty również możesz być nazwany aktem Woli Bożej; i jako akt Woli Bożej dojdiesz do nabycia prawa do wszystkich jej czynów. Zajmiesz swoje miejsce w naszej armii, będziesz naszą prawowitą córką i niczym siostra wszystkich aktów naszej Woli; w ten sposób będziecie mieli moc zjednoczenia ich wszystkich, aby przynieść nam chwałę i szczęście wszystkich czynów odwiecznego Fiata. Jaka różnica między aktem Woli Bożej a aktem, którego nie ma. Aktem Woli Bożej może być słońce, niebo, morze wiecznej miłości, nieskończonej błogości i szczęścia. Czego nie może uczynić akt mojej Woli? Moja Wola jest wieczna i sprawia, że Jego czyny są wieczne; jest ogromnym światłem i wszystkie jej czyny mają w sobie pełnię światła; nie ma w niej nic, co nie zasłania jej działań. Z drugiej strony akt, który nie jest z Woli Bożej- och! jakie to jest inne! Nie może zająć miejsca w boskiej armii, nie będzie w stanie przekazywać radości i szczęścia, a jego światło będzie tak słabe, że z trudem będzie mógł zobaczyć siebie; i bez względu na to, jak dobre mogą być, ponieważ zostały stworzone przez ludzką wolę, te akty będą jak opary, które wiatr rozprasza, lub kwiaty, które więdną i umierają. Co za różnica, moja córko, między nimi !

16 lipca 1927 - Jak ktoś, kto żyje w Woli Bożej, posiada doskonałą równowagę. Jak modlitwa w Niej posiada boską moc i uniwersalną moc.

W dalszym ciągu żyłem całkowicie opuszczony w Bożym Fiacie, podążając za Jego niezliczonymi czynami, a mój słodki Jezus, objawiając się we mnie, powiedział do mnie:

Moja córko, ta, która żyje w mojej Woli, ma wielkość, zdolność, aby pomieścić w sobie wszystkie czyny Boże, stając się w ten sposób depozytariuszem Woli Bożej. Oto dlaczego Bóg znajduje się całkowicie w tej duszy ze wszystkimi swoimi czynami. Dlatego wszystko - wszystko jest w niej święte, wszystko jest święte, wszystko jest światłem i pięknem; ma doskonałą równowagę, boski porządek, a ja znajduję w niej chwałę mojej świętości, mojego światła, mojego rzadkiego piękna. Patrząc na nią i znajduję tam swoje refleksje, mój najdroższy obraz stworzony przeze mnie, tak jak tego pragnę; i w nadmiarze mojej miłości powtarzam w kółko: „Jaka jesteś piękna – moja Wola zamknęła w tobie wszystko. Stworzenie jest bladym obrazem ciebie ; Ci są bardziej musujące niż słońce, ty są bardziej zdobione niż z nieba, ty są bardziej piękny niż

pola kwiatów. Wszyscy jesteście piękni, ponieważ moc mojej Woli Bożej ubiera was i odżywia – to jest wasze życie. ”

Po chwili dodał:

Moja córko, kiedy dusza modli się w mojej Woli, wszystkie rzeczy i wszystkie stworzone istoty są na baczność, zawieszają wszelką działalność, milczą i podczas gdy uważnie podziwiają czyn dokonany w Woli Bożej, wszyscy razem podążają za modlitwą. Moc tej modlitwy wzywa i nakazuje wszystkim, aby wszyscy czynili to samo. Gdyby wszystkie inne modlitwy zjednoczyły się w porównaniu do jednej modlitwy odmawianej w mojej Woli, przerosłoby to wszystkie, ponieważ ma Wolę Bożą, ogromną moc, nieocenioną wartość. Sama czuję się przyobleczone taką modlitwą, a widząc, że to moja Wola się modli, czuję jej moc, która utożsamia mnie z tą właśnie modlitwą. Dlatego, jeśli łask nie wyjedna modlitwa w mojej Woli, modlitwa powszechna i boska, jeśli Boża Sprawiedliwość nie jest zaspokojona i jeśli plagi nadal spadają na ziemię, to znaczy, że jest to Wola Boża i że zamiast pozwolić tym łaskom zstąpić, Jego Wola sprowadza skutki tej modlitwy na dusze; a jeśli nie otrzymamy z nią wiele, dostaniemy jeszcze mniej z innymi modlitwami, które nie są wypowiedane w mojej Woli i nie zawierają ani boskiej mocy, ani siły uniwersalnej.

Potem mój kochany Jezus wyszedł z mego wnętrza, aby mnie całkowicie odziać, napełnić sobą, tak abym miała wrażenie, że jestem całkowicie otoczona Jezusem i w Nim. Potem, wycofując się, rzucił się w moje ramiona, oparł głowę o moją pierś, by odpocząć, i czyniąc to stworzył rzeczy – słońce, niebo, gwiazdy, wiatr, morze, ziemię – słowem wszystko rzeczy ułożone wokół Jezusa; i kładąc się, jak gdyby do ścielenia łoża pod członkami Jezusa, wszyscy ofiarowali Mu odpoczynek. A mój słodki Jezus powiedział do mnie :

Moja córko, gdybyś знаła całą pracę, którą wykonuję w swojej duszy, jak bardzo czuwam nad każdym uderzeniem serca, nad wszystkimi twoimi

uczuciami, słowami, myślami - krótko mówiąc, nad wszystkim, aby pozwolić mojej Woli Bożej płynąć w całej twojej istocie, aby mogła tam panować i tworzyć tam swoje królestwo... Aby po pracy, którą wykonuję, bardzo często odpoczywam, aby cieszyć się w tobie owocem odpoczynku, który tylko jedna moja Wola może mi dać. Jak piękny jest odpoczynek, który mi daje - wszystkie nasze prace, rzeczy, które stworzyliśmy, konkurują ze sobą, aby dać mi odpoczynek, a ja czuję w Tobie szczęście mojego wiecznego odpoczynku, radość i szczęście naszych dzieł. W ten sposób moja praca w Królestwie mojej Woli jest bezpieczna, mego odpoczynku nie zakłóca odgłos ludzkiej woli.

21 lipca 1927 - Różnica między miłością do nieba a miłością do ziemi. Jak ucisk obciąża duszę, podczas gdy Wola Boża ją opróżnia.

Nadal żyję w Woli Bożej, a ponieważ mój słodki Jezus często pozbawia mnie swojej łaskawej obecności, proszę o pomoc Wszechwładnej Matki, Aniołów i Świętych, aby przybyli mi z pomocą i używali mi swojej miłości, swojej adoracji, abym mógł z ziemi czynić to, co oni robią w Niebie, i aby mój Jezus, pociągnięty samą miłością Nieba, mógł przyjsć na swoje małe wygnanie, ten, który go tak pragnie. Ale obojętny na moje ciężkie męczeństwo i jakby pogardzał moimi westchnieniami i pragnieniami, zamiast ulitować się nade mną, ucieka, być może poprzestając na patrzeniu na mój straszny stan z daleka. Ach! być może czując we mnie miłość Nieba, którą tak bardzo kocha, przyjdzie i nie zostawi mnie samego i pozostawionego na tak długo. Ale kiedy mówiłem sobie te bzdury, mój słodki Jezu, moje drogie życie, :

Moja córko, to prawda, że kocham miłość nieba, ale jeszcze bardziej miłość ziemi. Umiłowanie ziemi jest wciąż nowy do mnie, jakie są te zyski Nowe że mogę zrobić, to nowy chwałę. Przez

z drugiej strony wciąż mam miłość Nieba - i nikt nie może mi jej odebrać - wszystko jest moje. Ale jestem w trakcie zdobywania tego, co ziemskie i często tracę nowe zdobycze, które powinienem osiągnąć, ponieważ dusze nie zawsze oddają mi miłość i chwałę, które powinny mi oddać.

Musicie wiedzieć, że kiedy dusze umierają w mojej łasce, utwierdzają się w naturze miłości, w naturze chwały i w życiu Woli Bożej. Tak więc w Niebie wszystko jest naturą w Błogosławionym i dlatego nie dają mi nic więcej; raczej to ja daję im nieustannie te ustawiczne akty radości, szczęścia i błogosławieństw, które są na zawsze nowe i wieczne. Dlatego moje oczy utkwione są w ziemi, jakbym odkładał całe Niebo na bok - ponieważ Niebo należy do mnie; i całą moją uwagę skupiam na duszy, która żyje na wygnaniu i która chociaż nie posiada natury Nieba, chce mi dać nowe zdobycze miłości, chwały i czci. Gdybyś wiedziała, jak twoja miłość trzepocze w mojej Woli, jak wznosi się

między Niebem a ziemią, i to przez przywdziewanie wszystkich stworzonych rzeczy, nawet otwierając wylom w Niebie, gdziekolwiek rozszerza się moja Wola Boża, daje mi nowe posiadanie stworzenia, które pozwoliło się przyodziać mocą mojego najwyższego Fiata; i gdy dosięga mnie posiadanie miłości, przygotowuje nowe: posiadanie chwały. A kiedy wracasz, by ćwiczyć swoje czyny, są one dla mnie zawsze nowe, bo tak naprawdę nie miałeś ich wcześniej. A zatem jesteście zawsze nowi w miłości, adoracji i chwale, którą Mi dajecie, ponieważ moja Wola, odbijając się echem w was, przekazuje wam ten nowy akt, który posiada z własnej natury. A więc, co czynię w Niebie: aby dać wszystkim Błogosławionym ten nowy, nigdy nie przerywany akt radości i niewypowiedzianego zadowolenia, jesteś przeznaczony, aby mi go dać z ziemi, w świetle i mocy mojej Woli. Dlatego uważaj, aby kontynuować lot szybki.

Mój umiłowany Jezus nadal mnie go pozbawiał i czułam się bardzo przygnębiona; Powiedziałem sobie, że wszystko mi się przewraca i wiele innych rzeczy, których chyba nie muszę przenosić na papier. A mój kochany Jezus, kładąc swoje święte ręce pod moimi ramionami, jakby chciał mnie wziąć w ramiona, powiedział do mnie:

Moja córko, jak ciężka stałaś się; Czy nie wiesz, że ucisk przytłacza duszę i że jeśli chcę cię przytulić, muszę podjąć wysiłek, aby cię podnieść? Moja Wola natomiast usuwa ciężar natury, a jej światło, odpychając ciemność tego, co ludzkie, czyni ją lekką - lekką i zdolną do wszelkich poświęceń; obdarzając ją skrzydłami miłości, daje duszy pierwsze cechy ojczyzny niebieskiej, która nie zna ani ucisku, ani ciemności, ale światło dnia bez zachodu słońca i radość, która nie ma końca. Co więcej, co byś powiedział, gdybyś usłyszał, jak słońce mówi do ciebie: „Wszystko się skończyło, nie jestem już słońcem, ponieważ mój Stwórca nie daje mi ustawicznie światła”? - Myślę, że odpowiedziałbyś słońcu: „Zawsze widzę Cię słońce, bo twój Stwórca nie odebrał światła, które ci dał. Co najwyżej, gdyby nadal Cię dodawał z tym światłem, byś był bardziej silny i bardziej musujące. " Jest to również to, że mogę Ci odpowiedzieć :

„Zawsze jesteś słońcem, ponieważ słońce mojej Woli i wiedza o nim, którą posiadasz, panuje w tobie bardziej niż światło. Ani ja, ani nikt nie może odebrać jednej z wielu wiedzy, jaką posiadacie o moim Wiecznym Fiacie. A ponieważ nie dodaję do tego ciągle, jakby to, co ci powiedziałem, było niczym, mówisz:

„Wszystko się skończyło – jakby to słońce w tobie zgasło?”. Moja córko, nic nie jest w stanie zgasić tego słońca mojej Woli, ani ty nie zdołasz uciec przed jego wiecznymi promieniami, które nawiedzając twoją duszę, zaćmią dla ciebie wszystko, co do tego słońca nie należy. Dlatego idźcie za jego światłem i czekajcie cierpliwie, aż dojdą do niego nowe światła, aby słońce mojej Woli bardziej rozbłysło w was .

26 lipca 1927 - Jak Wola Boża ma dwie cechy - nieustępliwy czyn i niezachwianą niezłomność. Jak ludzkie działania są jak plewa dla pszenicy.

Opłakiwałam pozabawienie mojego słodkiego Jezusa i dając upust swojemu bólowi powiedziałam do siebie:

„Jak trudno jest być przez niego porzuconym – mam wrażenie, że jestem pod tłocznią wina, ścisną kropla po kropli. O Jezu! Gdzie są twoje obietnice? Gdzie jest twoja miłość Gdzie jest triumf Twojej Woli Bożej w mojej biednej duszy? Czuję, że mnie zdradziłeś. Że mój koniec jest gorzki. To nie początek musimy brać pod uwagę – to koniec mówi wszystko! Ale kiedy wylałem, mój ukochany objawił się we mnie i powiedział do mnie:

Moja córko, moja Wola Boża triumfuje w tobie i dlatego naciska cię, kropla po kropli, pod swój boski nacisk, aby ani jedna kropla twojej woli nie pozostała w tobie. Biedna dziewczyno, to boska i niezachwiana Wola działa w tobie, aby ustanowić tam swoje Królestwo, nawet w twoich najmniejszych czynach. Dlatego bądź cierpliwy, nie trać serca. Moja Wola Boża ma dwie cechy: niezachwianą niezłomność i nieustanny czyn. Dlatego, gdy dusza się jej oddaje, jej praca jest nieustanna. Czy nie czujesz w sobie jego ciągłego ruchu? A kiedy objawiam wam prawdę o Niej, z boskim panowaniem, które należy wyłącznie do Niej, Ona układa swój nieustanny ruch w postawie i nieustannie powtarza ją w tobie; i powtarzając to triumfuje, bo robi w tobie to, co czyni sam w sobie ze swej natury. Czy nie jest to zatem triumf mojej woli? ?

Później dodał:

Córko moja, wszelkie ludzkie czyny – praca, jedzenie, sen, cierpienia, spotkania, czasem ból a czasem radość – to tylko słoma. Ale ziarno pszenicy nie może powstać bez łuski; przeciwnie, łuska chroni ją przed mrozem, palącymi promieniami słońca, wilgocią i wszelką złą pogodą w powietrzu. Jak szata przykrywa ziarno pszenicy i rośnie wraz z nim, a dopiero po uformowaniu i ożywieniu zostaje oddzielona od niego; a ta biedna łuska wykonuje i otrzymuje ten oderwanie przez młócenie, po tym, jak służyła ziarnu pszenicy i dała mu życie. Tak samo jest z ludzkimi czynami: od najmniejszego do największego wszystkie są jak łuska, a jeśli pozwolimy, by pszenica mojej Woli płynęła w nich, te działania w sposób godny podziwu służą ukryciu i ochronie pszenicy mojej Woli Bożej; a im bogatsza łuska, tym więcej można się spodziewać pszenicy. To czar, moja córko, widzieć ludzkie działanie zawierające w sobie bardzo czystą pszenicę i olśniewające złoto mojej Woli Bożej. Podobnie jak plewy, wydają się mieć pierwszeństwo nad ziarnem pszenicy i mogą się chwalić, mówiąc: „,To prawda, że jesteśmy plewami, ale ukrywamy w sobie Wolę Bożą, która jest czymś więcej niż pszenicą. Pozostajemy do jej usług i dajemy jej pole, aby

mogła być szkolona w naszej akcji. Z drugiej strony, jeśli moja Wola nie płynie w nich, ludzkie działania pozostają jak kula, którą warto spalić, bo nie uformowały w nich czystej pszenicy, która służy niebieskiej ojczyźnie. Złoto, tak jak łuska jest oddzielana od ziarna przez młócenie, w ten sam sposób ludzkie działania są oddzielane od czystej pszenicy mojej Woli Bożej przez śmierć, która zabijając to, co ludzkie, niszczy szatę, która przykrywała złotą pszenicę moją Wolę i poprzez ukazanie jej pokazuje, czy dusza posiadała plewę, czy pszenicę. W konsekwencji to nie ludzkie działania wyznaczają ich wartość, ale wola, która je ożywia. Ile czynów, pozornie pięknych i świętych, zostanie wypełnionych błotem, jeśli kierował nimi własny interes; pełen wiatru, jeśli był to szacunek i osobista chwała; wypełniony zgnilizną, jeśli ma zadowolić stwory; wypełnione dymem, gdyby było to przywiązanie do tego, co ludzkie. Ile rzeczy nie kryje kula ludzkich działań? Ale w ostatnim dniu swojego życia, kiedy nadejdzie omlot kuli, ujawni wszystko, przed czym było ukryte wewnątrz.

Potem nadal oddawałam się Bożemu Fiat, a mój zawsze kochany Jezus, objawiając się we mnie, powiedział do mnie:

Moja córko, ludzka wola uczyniła człowieka jak pęknięta fabryka, która się kruszy, a ten człowiek nie miał tej cnoty, że potrafi się naprawić. Zabrało Boskiego Stwórcę, tego, który...

zbudował go z taką miłością i który, znając sekrety swojej sztuki, mógł go naprawić i wlać w jego szczeliny życiodajny płyn swojej siły naprawczej, aby ponownie uczynić go solidnym, tak jak go zbudował. Ale człowiek musi zbliżyć się do swojego Boskiego Naprawiacza, aby skorzystać ze swojej sztuki, dać się przez niego prowadzić i nie pozwalać już dłużej działać ludzkiej woli, która jest główną przyczyną upadku fabryki. W przeciwnym razie, pomimo przyjscia niebiańskiego Budowniczego, człowiek na zawsze pozostanie pękniętą i rozpadającą się fabryką.

30 lipca 1927 - Jak życie jest nieustannym ruchem, jak ten ruch wytwarza źródło. Wartość aktów wewnętrznych.

Podążałam za Wolą Bożą, ale zawsze z wielkim cierpieniem pozbawienia mojego największego dobra, Jezusa, i powiedziałam sobie: „Jaki jest sens podążania za czynami najwyższego Fiata, jeśli jestem bez Tego, który uczynił wszystko Stworzenie całości z najwyższym akcentem Jego Woli? Podążać za Jego Wolą i nie widzieć Go, kontemplować Jego dzieła, które o Nim mówią, a nie być brany w Jego ramiona, to ból nie do opisanego, to rana, która nieustannie krwawi. Myślałam o tym, kiedy mój umiłowany Jezus objawił się we mnie i powiedział do mnie:

Moja córko, życie to ciągły ruch. Wszystko, co pochodzi od Boga, musi mieć ruch; nie ma rzeczy stworzonej przez nas, która nie jest w ruchu. Niebo i ziemia, słońce i morze poruszają się z ładem i szybkością, która nigdy nie ustaje. Gdyby się zatrzymali, życie by ustało, a dobro, które uczynili, również by zniknęło. Co najwyżej pozostałyby obrazami niezdolnymi do czynienia dobra nikomu. Dobro, czyn można nazwać dobrem rzeczywistym tylko wtedy, gdy ma w sobie ten nieustanny ruch. Oto dlaczego nasza Boska Istota jest doskonała we wszystkich naszych czynach: ma ten nieustanny ruch, nigdy nie przestała czynić i dostarczać dobra; a jeśli ustanie, czego nie można zrobić, życie dobra by się skończyło.

Teraz nasza Wola, życie i doskonałe echo naszej Boskiej Istoty jest nieustannym ruchem; jest zatem dobrem doskonałym, które może być dane wszystkim. Kiedy dobro jest nieustanne, wszyscy mogą je zabrać, jego nieustanny ruch sprawia, że posiada źródło niewyczerpanego. Dlatego ten, który żyje w mojej Woli Bożej, musi osiąść echo mojej Woli i nieustannym ruchem podążać za jego czynami, a dobro, które do ciebie przychodzi, które umieszcza cię w porządku boskiego ruchu, porusza cię z zadziwiającą szybkością i obraca się ze wszystkimi stworzonymi rzeczami. Wasze czyny są niewyczerpane i wszyscy mogą z nich czerpać dobro, ponieważ pochodzą one ze źródła wiecznego Fiata. A czy myślisz, że czynienie dobra, które zawsze się pojawia, to drobnostka? I właśnie z tego powodu nie można zobaczyć w stworzeniach prawdziwych i doskonałych dóbr; ponieważ ich cnoty zostają przerwane, a tracąc nieustanny ruch cnoty, życie jej dobra już się zatrzymuje. Tracą smak, tempo, siłę, ponieważ nie posiadają nieustannego ruchu, a tym samym nie kształtuje się w nich życie cnoty, ani ten akt, który zawsze się pojawia, lecz coś powierzchownego i pasażerskiego. Jak mogą dać wszystkim dobro tych cnót, jeśli sami nie posiadają swojego życia i źródła, które dając innym nigdy się nie wyczerpuje i niczego nie traci? Czy słońce coś traci, dając wszystkim swoje światło? Z pewnością nie, ponieważ ma źródło światła, a jego ruch, aby dać światło, jest nieustanny. W konsekwencji, moja córko, w mojej Woli Bożej, twoje czyny, twoje modlitwy, twoje prośby o moje królestwo muszą mieć nieustanny ruch, aby móc wyprosić dla wszystkich to, że Boży FIAT jest znany i kochany przez wszystkich.

Po czym poszłam za bardzo świętą i godną podziwu Wolą Bożą w moim wnętrzu, a mój słodki Jezus dodał:

Moja córko, wewnętrzne akty duszy pełniącej Wolę Bożą są wolne od wszelkiego zła, jak od cienia winy. Tylko Bóg jest świadkiem aktu wewnętrznego i jeśli nikt go nie wyznacza, nikt na nią nie patrzy i nikt do niej nie mówi, Boże, świadek dzieła stworzenia, tam, gdzie nikt nie może przeniknąć, do wnętrza stworzenia, Bóg to wyznacza, patrzy na to i przemawia do całego Nieba,

a często także na ziemię wielkie cuda wewnętrznego dzieła tego stworzenia. Być wyznaczonym, obserwowanym przez Boga, aby Bóg mówił o stworzeniu, to jest największy czyn i największy zaszczyt, jaki może ono otrzymać, i musi być częścią wielkich dzieł, które Bóg przez nie dokona. Czyny wewnętrzne to rany, strzały, strzały w boskie łono, to niebiańscy posłańcy posłani przez stworzenie, którzy lecą ku jego Stwórcy, niosąc znak chwały, miłości, pragnąc tylko zadowolić Tego, który je stworzył. Właściwie kto widzi, kto słucha, kto docenia wszystkie rzeczy, które robisz w swoim wnętrzu? Nikt. Sama jestem ich świadkiem, sama ich słucham i doceniam. Dlatego wybieramy dla naszych największych dzieł dusze, które na zewnątrz nie przedstawiają nic wielkiego i cudownego, dusze wewnętrzne, które nie są splamione ludzkimi poglądami lub wrzaskiem, chwałą i miłością własną, jakie niosą ze sobą dzieła zewnętrzne. Rzeczywiście, wybraliśmy w Odkupieniu prostą Dziewicę, bez zewnętrznych wspaniałości, ale której wnętrze przemawiało i miało wiele do powiedzenia, jeden do jednego ze swoim Stwórcą, jak gdyby chcąc Go pokonać i otrzymać Odkupienie. I zrobiliśmy to samo dla królestwa boskiego Fiata. Wybraliśmy jeszcze jedną bardzo wewnętrzną duszę, która dużo powie i będzie się modlić do Boga, aby udzielił długo oczekiwanego królestwa. Czyny zewnętrzne, choć dobre i święte, nie mogą mnie tak zadowolić, jak akty wewnętrzne, albowiem czyny zewnętrzne są prawie zawsze przesiąknięte aurą samouwielbienia, miłości własnej, a czasem także obwiniania. A biedne serce odczuwa w sobie skutki uwielbienia lub nagany, po złożeniu ofiar; a to, co ludzkie, wchodzi na pole i przybiera czyny stworzenia swoim ciemnym powietrzem i dlatego nie docierają do mnie. tak czyste, jak powinny. Natomiast akt wewnętrzny nie jest przez nikogo chwalony ani obwiniany, a to, co ludzkie, nie może w niego wejść. Ponieważ nie czuje, że jest przez nikogo obserwowana, sama dusza czuje, że nie robi nic wielkiego i dlatego jej działania są przesycone niebiańskim powietrzem. Dlatego bądź uważny i aby Twoje wnętrze zawsze ewoluowało w moim miłość własna, a czasem obwinianie. A biedne serce odczuwa w sobie skutki uwielbienia lub nagany, po złożeniu ofiar; a to, co ludzkie, wchodzi na pole i przybiera akty stworzenia swoim ciemnym powietrzem i dlatego nie docierają do mnie. tak czyste, jak powinny. Natomiast akt wewnętrzny nie jest przez nikogo chwalony

ani obwiniany, a to, co ludzkie, nie może w niego wejść. Ponieważ nie czuje, że jest przez nikogo obserwowana, sama dusza czuje, że nie robi nic wielkiego i dlatego jej działania są przesycone niebiańskim powietrzem. Dlatego bądź uważny i aby Twoje wnętrze zawsze ewoluowało w moim a to, co ludzkie, wchodzi na pole i przyobleka akty stworzenia swoim ciemnym powietrzem i dlatego nie przychodzą one do mnie tak czyste, jak powinny. Natomiast akt wewnętrzny nie jest przez nikogo chwalony ani obwiniany, a to, co ludzkie, nie może w niego wejść. Ponieważ nie czuje, że jest przez nikogo obserwowana, sama dusza czuje, że nie robi nic wielkiego i dlatego jej działania są przesycone niebiańskim powietrzem. Dlatego bądź uważny i aby Twoje wnętrze zawsze ewoluowało w moim a to, co jest ludzkie, wchodzi na pole i przyobleka akty stworzenia swoim ciemnym powietrzem i dlatego nie przychodzą one do mnie tak czyste, jak powinny. Natomiast akt wewnętrzny nie jest przez nikogo chwalony ani obwiniany, a to, co ludzkie, nie może w niego wejść. Ponieważ nie czuje, że jest przez nikogo obserwowana, sama dusza czuje, że nie robi nic wielkiego i dlatego jej działania są przesycone niebiańskim powietrzem. Dlatego bądź uważny i aby Twoje wnętrze zawsze ewoluowało w moim sama dusza ma wrażenie, że nie robi nic wielkiego i dlatego jej działania przesycone są niebiańskim powietrzem. Dlatego bądź uważny i aby Twoje wnętrze zawsze ewoluowało w moim sama dusza ma wrażenie, że nie robi nic wielkiego i dlatego jej działania przesycone są niebiańskim powietrzem. Dlatego bądź uważny i aby Twoje wnętrze zawsze ewoluowało w moim Wola.

4 sierpnia 1927 - Nie ma większej radości niż król, który służy swojej królowej i królowa, która służy swojemu królowi. Kiedy rządzi Wola Boża, jest to jak bicie serca. Przykład ojca i syna.

Poczułam się bardzo nieszczęśliwa z powodu zwykłych niedostatków mojego ukochanego Jezusa; ale jak zawsze ten ból staje się coraz silniejszy i trudniejszy do tego stopnia, że mnie przeraża. I kiedy byłem jakby zanurzony w tym morzu bólu, otrzymałem orzeźwienie i w tej lodowatej wodzie spojrzałem na Wolę tego, który mnie torturował, a który mimo to kochał mnie, ponieważ przygotował to orzeźwienie. I kiedy zbliżałam go do moich ust, Jezus objawił się we mnie, wykonując gest podtrzymywania kieliszka ręką, aby pomóc mi go pić, mówiąc: „Służę mojej królowej - ona służy mi. kto jest jej Królem, a ja służyć ją, która jest moją Królową. W rzeczywistości ta, która spełnia moją Wolę i w niej żyje, jest zawsze gotowa robić to, czego chcę, dlatego służy swemu królowi wiernie i godnie; a ponieważ moja Wola jest w nim, służyć mojej własnej Woli, która czyni ją królową. Słyszając to, zalałem się łzami z niewypowiedzianej czułości i powiedziałem sobie: „Królowa! Królowa ! I zostawia mnie tak samotną i opuszczoną, że pozwala mi osiągnąć moje granice?

A potem wymyśla coś nowego i zostawia mnie w spokoju jeszcze na dłużej. Ach! Jezus! Jezus! Chcesz się ze mnie śmiać? "

A gdy wylewałem swój ból, ponownie objawił się we mnie i dodał:

Moja córko, nie nabijam się z ciebie. Wręcz przeciwnie, powiadam wam, że nie ma większego szczęścia niż wtedy, gdy król służy królowej, a królowa królowi. A jeśli królowa miałaby być kaleką, gdyby widziała, jak służy królowi, wspierana przez jego ramiona, karmiona jego rękami - bo nie ma nic, czego król dla niej nie robi, nie pozwalając podejść żadnemu słudze i służyć królowa - niemoc obróciłaby się w radość dla okaleczonej królowej; i wpływa widząc służyć, karmione, pod opieką króla, czuje się tak, jakby jej miłość mu się z życiem. Jeśli to się dzieje w tej kolejności naturalnego (czyli król jest więcej szczęśliwy, że jestem

obsługiwany przez królową, ojca przez córkę, córkę zaś przez ojca lub przez matkę; a to dlatego, że król, ojciec i córka mają miłość jako pierwszy akt w służbie, którą oferują, i chcieliby ofiarować swoje życie wraz ze swoimi usługami; i dlatego są szczęśliwi w swoich cierpieniach, co nie zdarza się sługom; i dlatego służba sługom jest zawsze trudna) jest to jeszcze bardziej prawdziwe w porządku nadprzyrodzonym: ten, który żyje w mojej Woli jest moją królową, a jej pierwszym aktem jest miłość, a we wszystkich czynach, których dokonuje, ona daje mi swoje życie. Och! jakże szczęśliwą mnie uszczęśliwiają jego czyny - bo to czyny mojej samej Woli służą mi! A widząc cię okaleczoną przeze mnie, cieszę się, że mogę ci służyć w tych samych rzeczach, które stworzyłem, pragnąc dać ci moje życie w każdym z nich; a dając ją Tobie, czuję, że moja radość podwaja się, ponieważ widzę swoje życie w tym, który posiada moją Wolę, która czyni ją królową w moich oczach. Inaczej jest, gdy rzeczy, które stworzyłem, służą tym, którzy nie żyją w mojej Woli: te dusze są sługami, bo nie mają królewskiej Woli i – och! jak trudno mi służyć pokojówkom. Jeśli król służy swojej królowej, nie degraduje, przeciwnie, zdobywa chwałę i bohaterstwo; ale po służeniu pokojówkom - jaki ból i upokorzenie Inaczej jest, gdy rzeczy, które stworzyłem, służą tym, którzy nie żyją w mojej Woli: te dusze są sługami, bo nie mają królewskiej Woli i – och! jak trudno mi służyć pokojówkom. Jeśli król służy swojej królowej, nie degraduje, przeciwnie, zdobywa chwałę i bohaterstwo; ale po służeniu pokojówkom - jaki ból i upokorzenie !

Potem poszłam za aktami Woli Bożej i powiedziałam sobie: „Jakie wrażenie wywarły rozpacz mojego słodkiego Jezusa na mojej biednej duszy –

już nie czuję tych zapalów tak gorących dawno temu, ale wszystko jest chłodem. Och! Bóg ! co za obosieczny miecz jest twój brak! Z jednej strony tnie, a z drugiej zabija, a jego cięcia usuwają i niszczą wszystko, aby pozostawić taką nagość, nawet w najświętszych rzeczach, że z trudem można żyć, a jedynie po to, aby spełnić najwyższą Wolę. Ale kiedy tak myślałam, mój umiłowany Jezus objawił się we mnie i powiedział do mnie :

Moja córko, wszystko, co wcześniej czułaś w swoim wnętrzu, weszło jednak w porządek zwykłej łaski. Gorliwość i wrażliwość to zwykłe łaski, których udzielam wszystkim zgodnie z ich usposobieniem, a które ulegają zakłóceniom, na przemian rosną i umierają, a zatem nie stanowią ani życia, ani trwałości świętości. Z drugiej strony pokryłem cię w mojej woli o niezwyklej łasce, którą jest stanowczość w dobrym i nieustannym akcie, wyłącznie cnoty Boże. Czy myślisz, że twoje ciągle krążenie w dziełach twójego Stwórcy ma małe znaczenie lub jest zwyczajne? Jak moc twojej woli w mojej, by podziękować tylko za aktami mojej wiecznej Woli? W obliczu mojej woli żarliwość i wrażliwość nie mają z tym nic wspólnego; są jak małe światełka przed wielkim słońcem, które nie mają racji bytu; a jeśli jednak istnieją, to nic nie robią. Moja Wola pochłania wszystko i sprawia, że dusza staje się całym Bogiem, który chce z niej uczynić kolejne słońce. Ten, który jest słońcem, chce, aby wszyscy stali się słońcem. Nie byłoby go godne tworzyć małe światełka - nie byłoby to sprzeczne z jego naturą. A ty płaczesz nad tymi małymi światełkami, nie myśląc, że okrywa cię słońce, które daje ci jędrność i niezmiennność. Co więcej, biorąc pod uwagę, że moja Wola panuje w duszy, jest to jak bicie serca, które ma pierwszy akt życia we wszystkich członkach; jest jak życie, ruch, siła, ciepło – wszystko pochodzi z bijącego serca. Jeśli serce przestanie bić, życie, ruch i wszystko all zatrzymać.

Teraz, kiedy moja Wola bije w duszy, bije i daje boskie życie, bije i daje swój nieustanny ruch, swoją siłę, która nigdy się nie wyczerpuje; bije i daje niegasnące światło. Jak pięknie jest widzieć nieustanne bicie mojej Woli w stworzeniu. To największy cud, jaki istnieje między Niebem a ziemią, to doskonały porządek między Stwórcą a stworzeniem. W duszy, w której króluje bicie mojej Woli, działam jak Ojciec, który zawsze ma przy sobie syna; przekazuje mu swoje drogi, karmi go swoimi słowami, chciałby pulsować w swoim synu, aby dał mu swoją inteligencję i swoje życie; a kiedy jest pewien, że jego syn jest inny i może robić to, co potrafi, mówi mu: „Mój synu, idź na pole życia i rób to, co twój ojciec robił do tej pory. Prace, zajmuje się od naszej firmy, wziąć na siebie ten ciężar całego z tej rodziny. Państwo będzie powtórką z mojego życia i będę brać moją resztę; Będę ci towarzyszył z tym biciem w moim sercu dla

abyście odczuli w sobie życie waszego ojca i abyście mogli je wiernie wypełniać, podczas gdy ja będę czekał na was w odpocznieniu, aby wspólnie cieszyć się owocami naszej pracy. "

Jestem więcej niż ojcem duszy, w której króluje moja Wola. Ojciec nie może oddać bicia serca swojemu synowi, a ja daję je tej duszy - zawsze trzymam to przy sobie, uczę go moich boskich dróg, przekazuję mu swoje sekrety, moją siłę; a gdy jestem jej pewien, wysyłam ją w pole życia mojej Woli, aby mogła wziąć pełną odpowiedzialność za rodzinę ludzką, i mówię jej:

„Moja córko, zostaw mnie w spokoju. ty ze wszystkim; ale w moim odpoczynku będę często na ciebie czekać, abyśmy mogli wspólnie cieszyć się owocami twojej pracy w królestwie mojej Woli. »Czy nie chcecie więc, aby wasz Ojciec, wasz Jezus, mógł odpoczywać, gdy pracujecie na moim miejscu, ale zawsze z moim bijącym Sercem?

I powiedziałam do niego: „Mój Jezu, ale Ty prawie nic więcej nie mówisz, a ja nie tylko mam wrażenie, że muszę pracować sama bez Ciebie, ale brakuje mi Twojego słowa, które wyznacza drogę, którą mam podążać. w Królestwie Twojej Woli. A Jezus dodał:

Moje słowo to życie, a kiedy mówię, muszę zobaczyć, czy to życie może żyć w stworzeniach. W przeciwnym razie nie objawiam mojego boskiego życia, gdy nie ma nikogo, kto by je otrzymał; i wystarczy, że zobaczą jedno stworzenie, które jest usposobione, abym objawił moje boskie życie w moim słowie. Dlatego często się zdarza, że nie mówię, bo nie widzę nikogo, kto chciałby żyć życiem mojego słowa; zwłaszcza przy Tobie nie potrzebuję słów, żeby się zrozumieć: wystarczy na siebie patrzeć, żeby się zrozumieć, prawda? Ty mnie rozumiesz, a ja rozumiem ciebie.

9 sierpnia 1927 - Jak Stworzenie i Odkupienie to boskie ziemie dane stworzeniom. Miłość Jezusa usypia ją. Jak światło i ciepło są nierozłączne.

Podążałam za Wolą Bożą w Jego czynach, a mój umiłowany Jezus szedł za mną swoimi oczami, aby zobaczyć, czy zamierzam odwiedzić wszystkie Jego dzieła; i powiedział do mnie:

Moja córko, patrzę, czy zamierzasz odwiedzić wszystkie moje terytoria. Musicie wiedzieć, że Kreacja jest terytorium, które należy do mnie; Odkupienie dodaje terytoria; ponadto moje dzieciństwo, moje łzy i płacz, moje modlitwy, moja praca, moje kroki, moje życie publiczne i prywatne, to tyle mieszkań, które utworzyłem na moich terytoriach. Nie zrobiłem ani jednego cierpienia, które nie poszerzyło granic boskich terytoriów, abym mógł je dać stworzeniom. I codziennie patrzę, czy przynajmniej mała dziewczynka mojej Woli odwiedzi wszystkie moje terytoria i wejdzie do każdego z moich mieszkań; a kiedy widzę,

jak zaczynasz swoje obchody, aby odwiedzić słońce, gwiazdy, niebiosą, morze i wszystkie stworzone rzeczy, czuję, że moje terytoria, nie opuszczony - jest przynajmniej jeden, który je odwiedza; a jeśli ich odwiedza, to znaczy, że ich kocha i że przyjęła prezent. I oczekuję waszych nieustannych wizyt w Betlejem, miejscu, w którym się urodziłem, aby odwiedzić moje łzy, moje smutki, moje kroki, moje trudy, cuda, których dokonałem, sakramenty, które ustanowiłem, moją Mękę, mój Krzyż - w skrócie wszystko. I uświadamiam ci, co mogło ci umknąć, abyś złożył swoją małą wizytę, nawet przechodząc obok; i och! jak bardzo się cieszę, że wszystkie moje mieszkania są odwiedzane. Moja córko, jak bolesne jest dawanie i nie bycie rozpoznany, dawanie bez brania przez nikogo dobra, które my chcemy dać. A wiesz co robię? Kiedy cię widzę, zupełnie samotnego, wędrującego po moich terytoriach i odwiedzającego moje mieszkania, Oddaję Ci wszystkie dobra, które zawierają, aby to, co powinienem dać innym, scentralizowałem w Tobie. Więc oddaję ci wszystko, a ty mi wszystko. W rzeczywistości, aby móc dać duszy wszystko, muszę w niej wszystko znaleźć; i żeby mogła dać mi wszystko, musi mieć wszystko. Ten, kto ma wszystko, jest w stanie dać mi wszystko i wszystko otrzymać.

Potem poczułem taką chęć spania, że nie mogłem nawet pisać, i powiedziałem sobie: „Skąd ta senność, kiedy z natury zawsze nie spałem? A mój umiłowany, objawiając się we mnie, Jezus powiedział do mnie :

Moja córko, tak jak lekarz zamierza uśpić biednego pacjenta, któremu musi wykonać operację, aby nie czuł dotkliwości bólu po cięciach, które musi zrobić biednemu kalece, w tym samym sposób, ja, niebiański Doktorze, który tak bardzo Cię kocha i żebyś nie czuł ciągłego nacisku mojego niedostatku, jego powtarzających się ciosów, twardości jego bolesnych cięć, usypiam Cię tak, że przerywając w ten sposób Twoje męczeństwo sen może dać ci trochę wytchnienia od tak silnego bólu. Ale kiedy śpisz, twój Jezus trzyma cię w swoich ramionach, a ja kontynuuję moją pracę w twojej duszy. Co więcej, sprawiam, że zasypiasz, aby moja sprawiedliwość, tak zirytowana zniewagami stworzeń, mogła przebiegać swoim biegiem i uderzać w stworzenia, a także, abyś śpiąc, mógł nie tylko pozostawić jej swobodę wykonywania, ale że nie musisz cierpieć, aby zobaczyć jego słuszne ciosy na świecie bez wdzięczności. Och! gdybyś mógł zobaczyć, z jaką delikatnością Twój Jezus Cię całuje, abyś nie poczuł Jego uścisków; Z jaką słodyczą Cię całuję, żebyś nie poczuła dotyku moich ust; i jak delikatnie ci powtarzam: „Moja biedna dziewczyno, moja biedna dziewczyno, jakie jest twoje męczeństwo”, aby dźwięk mojego głosu cię nie obudził; i jak bez krzyków i ruchów realizuję dzieło królestwa mojej Woli Bożej w twojej duszy - wtedy nie będziesz już mówić, że nie kocham cię już tak jak wcześniej; wręcz przeciwnie, powiedziałbyś do mnie: „Och! jak bardzo Jezus mnie kocha. A jeśli sprawia, że zasypiam, to po to, żebyśmy więcej nie

cierpiała. gdybyś mógł zobaczyć, z jaką delikatnością Twój Jezus Cię całuje, abyś nie poczuł Jego uścisków; Z jaką słodyczą Cię całuję, żebyś nie poczuła dotyku moich ust; i jak delikatnie powtarzam ci: „Moja biedna córko, moja biedna córko, jakie twoje męczeństwo”, aby dźwięk mojego głosu cię nie obudził; i jak bez krzyków i ruchów realizuję dzieło królestwa mojej Woli Bożej w twojej duszy - wtedy nie będziesz już mówić, że nie kocham cię już tak jak wcześniej; wręcz przeciwnie, powiedziałabyś do mnie: „Och! jak bardzo Jezus mnie kocha. A jeśli sprawia, że zasypiam, to po to, żebym więcej nie cierpiała. gdybyś mógł zobaczyć, z jaką delikatnością Twój Jezus Cię całuje, abyś nie poczuł Jego uścisków; Z jaką słodyczą Cię całuję, żebyś nie poczuła dotyku moich ust; i jak delikatnie ci powtarzam: „Moja biedna dziewczyno, moja biedna dziewczyno, jakie jest twoje męczeństwo”, aby dźwięk mojego głosu cię nie obudził; i jak bez krzyków i ruchów realizuję dzieło królestwa mojej Woli Bożej w twojej duszy - wtedy nie będziesz już mówić, że nie kocham cię już tak jak wcześniej; wręcz przeciwnie, powiedziałabyś do mnie: „Och! jak bardzo Jezus mnie kocha. A jeśli sprawia, że zasypiam, to po to, żebym więcej nie cierpiała. „Moja biedna dziewczyno, moja biedna dziewczyno, co za męczeństwo”, aby dźwięk mojego głosu cię nie obudził; i jak bez krzyków i ruchów realizuję dzieło królestwa mojej Woli Bożej w twojej duszy - wtedy nie będziesz już mówić, że nie kocham cię już tak jak wcześniej; wręcz przeciwnie, powiedziałabyś do mnie: „Och! jak bardzo Jezus mnie kocha. A jeśli sprawia, że zasypiam, to po to, żebym więcej nie cierpiała. „Moja biedna dziewczyno, moja biedna dziewczyno, co za męczeństwo”, aby dźwięk mojego głosu cię nie obudził; i jak bez krzyków i ruchów realizuję dzieło królestwa mojej Woli Bożej w twojej duszy - wtedy nie będziesz już mówić, że nie kocham cię już tak jak wcześniej; wręcz przeciwnie, powiedziałabyś do mnie: „Och! jak bardzo Jezus mnie kocha. A jeśli sprawia, że zasypiam, to po to, żebym więcej nie cierpiała. ”

Po czym poszłam za Wolą Bożą, a mój słodki Jezus dodał:

Moja córko, aby stworzyć większe światło, potrzebujesz więcej ciepła. Światło i ciepło są nierozłączne. Jeśli jest światło, musi być ciepło, ponieważ natura światła jest ciepłem, a naturą ciepła jest światło. Jeśli jednak ktoś chce świetnego światła, potrzebuje dużo ciepła; obie są równoważnymi siłami i razem tworzą ich życie. Teraz ten, kto spełnia moją Wolę i żyje w niej, otrzymuje życie ze światła i ciepła swego Stwórcy; a kiedy dusza myśli o mojej Boskiej Woli, wytwarza ciepło; a mówiąc o mojej Woli Bożej, dodaje to więcej ciepła; kiedy dusza działa, aby to osiągnąć, podwaja ciepło; podążając jej ścieżkami, zwiela krotnia ciepło, a światło staje się jaśniejsze, mocniejsze, rozszerza się i rozprzestrzenia bardziej. Tak więc nie ma części jego istoty, która nie rzuca promieni życiodajnego światła; a tym bardziej, że posiada źródło światła, którym jest mój najwyższy fiat. Zrozumiesz wtedy, że stworzenia mają

tyle światła i ciepła, ile mają kontakt z moją Wolą i że starają się to osiągnąć w swoich działaniach. A jeśli tak nie jest, nawet jeśli widzimy, jak czynią dobro, jest to dobro bez życia, bez światła i bez ciepła; są to cnoty powierzchowne, które tworzą namalowane światło i ciepło, a dotknięte są zimne i pozbawione dobra ożywczego światła, które daje życie. I często zdarza się, że dzieła dokonane bez mojej Woli Bożej, przy tych okazjach, pokazują, jak bardzo karmiły się namiętnościami i wadami zabarwionymi tym dobrem. Zrozumiesz wtedy, że stworzenia mają tyle światła i ciepła, ile mają kontakt z moją Wolą i że starają się to osiągnąć w swoich działaniach. A jeśli tak nie jest, nawet jeśli widzimy, jak czynią dobro, jest to dobro bez życia, bez światła i bez ciepła; są to cnoty powierzchowne, które tworzą namalowane światło i ciepło, a dotknięte są zimne i pozbawione dobra ożywczego światła, które daje życie. I często zdarza się, że dzieła dokonane bez mojej Woli Bożej, przy tych okazjach, pokazują, jak bardzo karmiły się namiętnościami i wadami zabarwionymi tym dobrem. Zrozumiesz wtedy, że stworzenia mają tyle światła i ciepła, ile mają kontakt z moją Wolą i że starają się to osiągnąć w swoich działaniach. A jeśli tak nie jest, nawet jeśli widzimy, jak czynią dobro, jest to dobro bez życia, bez światła i bez ciepła; są to cnoty powierzchowne, które tworzą namalowane światło i ciepło, a dotknięte są zimne i pozbawione dobra ożywczego światła, które daje życie. I często zdarza się, że dzieła dokonane bez mojej Woli Bożej, przy tych okazjach, pokazują, jak bardzo karmiły się namiętnościami i wadami zabarwionymi tym dobrem. są to cnotami powierzchownymi, które tworzą namalowane światło i ciepło, a dotknięte są zimne i pozbawione dobra ożywczego światła, które daje życie. I często zdarza się, że dzieła dokonane bez mojej Woli Bożej, przy tych okazjach, pokazują, jak bardzo karmiły się namiętnościami i wadami zabarwionymi tym dobrem. są to cnoty powierzchowne, które tworzą namalowane światło i ciepło, a dotknięte są zimne i pozbawione dobra ożywczego światła, które daje życie. I często zdarza się, że dzieła dokonane bez mojej Woli Bożej, przy tych okazjach, pokazują, jak bardzo karmiły się namiętnościami i wadami zabarwionymi tym dobrem. pozorny.

Potem milczał, a ja próbowałem całkowicie oddać się jego Woli, aby za nią podążać; a Jezus, moje bardzo wielkie dobro, kontynuował mówiąc :

Córko moja, stwarzając człowieka, nasza Boskość w pełni połączyła go z nami. Tak więc jego pamięć, jego intelekt i jego wola były więzami jedności; jego oczy, jego język, jego słuch, jego serce, jego ręce i jego stopy były więzami; a jeśli stworzenie żyje w mojej Woli, przez umieszczenie każdego z tych ogniw w postawie, otrzymuje postawę życia Bożego. W ten sposób powstaje i rozwija się jak mała roślina, która posiadając płodność ziemi, napełniona duchami witalnymi, podlewana czystą i obfitą wodą, jest całkowicie wystawiona na

dobroczynne promienie słońca i stale otrzymuje jego światło. Och! jak dobrze rośnie, jak smaczne są jego owoce, jak są poszukiwane, kochane i cenione. W ten sam sposób dusza - w odbieranie w sposób ciągły do życia z Bogiem w sposób z nich

więzy, które bardziej niż promienie słońca komunikują się z każdą częścią ich istoty, są zachowane jak płodna ziemia, pełna witalnych i boskich humorów, które płyną w niej lepiej niż krew. Jak dobrze rośnie; jest ukochaną, poszukiwaną przez niebo i ziemię. Jego życie, jego dzieła, jego słowa, lepsze niż owoce, uszczęśliwiają wszystkich. Sam Bóg czerpie przyjemność z kosztowania tak drogocennych owoców. Jak więc możesz się obawiać, że cię opuszczę, skoro jesteś przywiązany do mnie tak wieloma więzami, przez które otrzymujesz życie ciągle?

12 sierpnia 1927 - Jak nieustanna modlitwa zwycięża Boga. Zgiełk natury. Trzy małe fontanny. Przygotowania do wojen światowych.

Czułem się w strasznym koszmarze jego pozbawienia. Byłem uciskany, dręczony, tak chory, że nie mogłem już tego znieść. A mój ukochany Jezus, po tym, jak umieścił mnie pod tak bolesnym uciskiem, litując się nad moim ogromnym cierpieniem, przytulił mnie bardzo mocno w swoich ramionach, mówiąc:

Biedna dziewczyna, jak cierpisz. Odwagi, nie chcę, żebyś redukowałeś się do tych skrajności, zbyt się martwił. Pociesz się jednak: twoje wnętrze jest nieustannym słowem przed Boskim Majestatem i nieustannym aktem. Nieustanne słowo przed Bogiem, pragnące Królestwa mojego Bożego Fiat, niesie ze sobą pewność zwycięstwa. Więc albo wygrałeś, albo jesteś pewien punkt wygranej. Nieustanne słowo i działanie nabierają przed Bogiem charakteru zwycięskiej mocy i to tak, jakby Bóg tracił siłę, by stawiać opór, podczas gdy dusza otrzymuje siłę, by zwyciężać. Następuje wymiana: Bóg zostaje rozbrojony, a dusza obdarzona boską bronią, ale Istota Najwyższa nie jest skłonna się oprzeć. Nieustannie prosząc siebie o Królestwo mojej Wiecznej Woli, przechodząc przez całe Stworzenie, we wszystkich czynach, których dokonałem w Odkupieniu, jak również w morzach o czyn miłości i cierpienia Królowej i Władcy Nieba prosić o moje Królestwo, czy wydaje ci się to mało ważne? Nie szukasz niczego dla siebie i robisz i przerabiasz swoje rundy, nieustannie prosząc, aby moja Wola Boża została poznana, aby dominowała i królowała. Nie przenika do niej cień tego, co ludzkie, ani żadne osobiste zainteresowanie; jest to najświętsze i najbardziej boskie działanie i modlitwa; jest to modlitwa z Nieba, a nie z ziemi, a zatem najczystsza, najpiękniejsza, najbardziej niezwykła i zawierająca jedynie interes Bożej chwały. Nikt do tej pory nie modlił się do mnie z takim

uporem. Moja Matka modliła się do mnie z podobnym naciskiem o miłość Odkupienia i zwyciężyła; ale dla Królestwa mojej Woli nikt do tej pory nie zrobił tego z takim naciskiem, aby pokonać Boga. To jest największe, a oczyszczenie ziemi wymaga wrzawy. Dlatego nie chcę widzieć cię zbyt uciskanego; raczej kontynuuj przegląd, z uporem, najwyższy.

Tak więc kontynuowałem modlitwę i poczułem, jak ręka kładzie mi się na czole i z tej ręki wypłynęły trzy małe fontanny; z jednego pochodziła woda, drugi ogień, a trzecia krew, która zalała ziemię i zmiotła ludzi, miasta i królestwa. To było straszne widzieć nadchodzące zło i błagałam mojego ukochanego Jezusa, aby się przebłagał, prosząc go o cierpienie, aby ludzie byli oszczędzeni. A Jezus powiedział do mnie :

Moja córko, woda, ogień i krew zjednoczą się dla sprawiedliwości. Wszystkie narody chwytają za broń, aby prowadzić wojnę, a to jeszcze bardziej irytuje Boską Sprawiedliwość, pozbywając się żywiołów, aby się na nich zemścić. Dlatego ziemia wyleje ogień, powietrze wyśle fontanny wody, a wojny utworzą fontanny ludzkiej krwi, w których wielu zniknie, a miasta i regiony zostaną zniszczone. Co za niegodziwość. Po doznaniu tak wielu zła w wojnie, którą właśnie przeszli, przygotowują kolejną, straszniejszą, i starają się wciągnąć w nią cały świat, jakby to był jeden człowiek. Czy to nie oznacza, że zło weszło głęboko w ich kości, do tego stopnia, że zamieniło ich naturę w grzech ?

Ach! Jakże źle się czułam, słysząc to i błagałam Jezusa, aby odłożył na bok Sprawiedliwość i wpuścił Miłosierdzie; a jeśli chciał ofiary, byłem gotów, pod warunkiem, że oszczędzono ludzi. „... A jeśli nie chcesz mi tego przyznać, zabierz mnie z tej ziemi, bo nie mogę tu dłużej zostać”. Twoje niedostatki powodują nieustanną śmierć, dręczą mnie plagi, a jak mam żyć, jeśli nie mogę oszczędzić moim braciom cierpienia własnym cierpieniem? Jezus! Jezus! Zlituj się nade mną, zlituj się nad wszystkimi - uspokój się i uszczęśliw swoją córeczkę. To właśnie w tym momencie, nie wiem jak, przeszły mnie bóle, których nie znałem od jakiegoś czasu. Nie jestem w stanie powiedzieć, co się stało zachowane.

15 sierpnia 1927 - Jak wszystkie stworzone rzeczy posiadają jedność Woli Bożej. Różnica między próbą Adama a próbą Abrahama.

Okrażyłem całe Stworzenie zgodnie z moim nawykiem, aby zjednoczyć się z aktami, które wykonuje w nim najwyższa Wola; a mój zawsze kochający Jezus, objawiając się we mnie, powiedział do mnie:

Moja córko, wszystkie stworzone rzeczy posiadają jedność mojego boskiego Fiata. Chociaż podzielone na wiele aktów, akty te są ze sobą

połączone i nierozłączne w jedności tej samej Woli Bożej. Spójrz na słońce: jego światło jest aktem odmiennym od innych stworzonych rzeczy, ale jego światło jednoczy je wszystkie; ubiera ziemię i łączy ją ze swoim światłem, a ziemia łączy się z nią i pije duże łyki z fontanny światła, odbiera jej efekty, ciepło, żarliwe pocałunki i tworzy ze słońcem wyjątkowy akt. Światło pokrywa powietrze i staje się z nim nieodłączne; okrywa wodę, która zanurza się w świetle i łączy się ze sobą w jedności. Krótko mówiąc, biorąc pod uwagę, że wola, która nimi dominuje, jest jedna, wszystkie stworzone rzeczy są ze sobą połączone, aby stać się nierozłączne, a jedno nie mogło obejść się bez drugiego. Otóż dusza, która żyje w moim Bożym Fiacie, posiada swoją jedność, a zatem jest nieodłączna od wszystkich aktów, które wywołała jedność mojej Woli. Jej jedność łączy ją z Bogiem i daje mi chwałę boskich uczynków; łączy ją z aniołami i wszystkimi świętymi i daje mi chwałę anielską i chwałę świętych; łączy ją z całym stworzeniem i daje mi chwałę niebios, słońca, morza

– krótko mówiąc, wszystkich rzeczy, w których działa moja Wola; jest z nim nierozłączna i tworzy z nim jedność. Dlatego tylko dusza, która żyje w mojej Woli, może mi dać miłość, chwałę całego Stworzenia i całego Odkupienia; nie ma ani jednego aktu mojej Woli, od którego dusza jest oddzielona. Inne stworzenia mogłyby powiedzieć to słowami, fakty.

Kontynuowałem moją rundę w najwyższej Woli i tak jak ofiarowałem pierwsze czyny Adama, kiedy posiadał jedność z najwyższą Wolą, aby móc zjednoczyć się także z tymi doskonałymi czynami, których dokonuje na początku Stworzenia, a kiedy poszedłem połączyć się z heroizmem Abrahama, powiedziałem sobie: „Jaka boska mądrość! Mówi się tylko o Adamie, że był pierwszym człowiekiem stworzonym przez Boga, ale zgrzeszył i pogrzyżył ludzką rodzinę w labiryncie wszelkiego zła; i nic więcej o nim nie powiedziano w ciągu wielu lat jego życia. Czy nasz Pan nie mógł powrócić, aby poddać go kolejnej próbie i poprosić go o kolejną ofiarę, aby wystawić na próbę jego wierność? A gdy Adam jest zapomniany, Pan wzywa Abrahama, a po wystawieniu go na próbę i uznaniu jego wierności, stawia go naprzód, czyni go głową pokoleń i mówi się o nim z wielką chwałą i czcią. Myślałem o tym, kiedy mój Jezus objawił się we mnie i powiedział do mnie:

Moja córko, takie są usposobienie mojej nieskończonej Mądrości. To mój zwyczajowy sposób działania, kiedy proszę o małą ofiarę od stworzenia dla jego dobra, a ono niewdzięcznie mi go odmawia, nie chcę już mu ufać, porzucam dla niego moje zamiary. rzeczy i zostawiam ją jako zapomnianą istotę, na którą nikt nie będzie wskazywał z powodu jej wielkich dzieł lub jej bohaterstwa, czy to dla Boga, dla siebie, czy dla nich.

ludzie. Musisz więc odróżnić to, czego pragnęłam od Adama – małą ofiarę pozbawiania się owocu – a on mi tego nie udzielił. Jak mogłem mu zaufać i

poprosić go o większą ofiarę? Z drugiej strony nie prosiłem Abrahama, aby złożył ofiarę z owocu, ale zacząłem od prośby, aby udał się do obcej ziemi, gdzie się nie urodził – i natychmiast posłuchał; Chciałem mu wtedy bardziej ufać, obsypałem go łaskami i prosiłem go o poświęcenie jego jedyne syna, którego kochał bardziej niż siebie - a on natychmiast poświęcił go dla mnie. Wiedziałem wtedy, że jest do tego zdolny i że mogę mu zaufać – mogę mu powiedzieć wszystko. Możemy o nim powiedzieć, że był pierwszym naprawiaczem, któremu powierzono berło przyszłego Mesjasza, a zatem: narody.

To samo dzieje się u wszystkich stworzeń. To jest mój zwykły sposób proszenia o drobne wyrzeczenia – pozbawianie się przyjemności, pożądania, drobnego zainteresowania, próżności lub odpuszczania czegoś, co wydaje się nikomu nie wyrządzać krzywdy. Te małe próby służą jako małe podpory, w których deponuję wielki kapitał mojej łaski, aby przygotować ich do przyjęcia większych wyrzeczeń. A kiedy dusza pozostaje mi wierna w małych próbach, moja łaska obfituje i proszę o większe ofiary, abym mogła dać więcej, i czynię ją cudem świętości. Ile świętych zaczyna się od małej ofiary; a ilu innych, odmówiwszy mi małej ofiary, bo wydawało im się, że to nieistotna rzecz, pozostali chudymi w dobrych, kretynami w zrozumieniu, słaby, gdy idziesz ścieżką, która prowadzi do Nieba. Biedni – widać, jak czołgają się, liżąc w żalospny sposób brud. W konsekwencji, córko moja, musimy bardziej zwracać uwagę na małe ofiary niż na wielkie, bo małe są siłą wielkich, one uzdalniają Boga do udzielenia łaski, a duszę do jej przyjęcia.

17 sierpnia 1927 - Wszystko, co dzieje się w Woli Bożej, staje się własnością powszechną. Co to znaczy robić rundę w Bożych uczynkach.

Moje życie w Woli Bożej trwa nieprzerwanie i śledziłam jego niezliczone czyny, kiedy mój słodki Jezus, objawiając się we mnie, powiedział do mnie:

Moja córko, wszystko, co stworzenie czyni w mojej Woli Bożej, jest powszechną własnością. W rzeczywistości, ponieważ moja Wola jest własnością Boga, wszystko, co dzieje się w Bożym FIAT, staje się Boską własnością. A ponieważ Istota Najwyższa jest z prawa, natury i mocy twórczej Stwórcą, jedynym uniwersalnym Właścicielem wszystkich rzeczy, tak wszystko, co dusza czyni w mojej Woli, uzyskuje uniwersalne prawa, a wszystko, co staje się uniwersalne, staje się własnością wszystkich. Aby każdy mógł wziąć to, co stało się uniwersalne. Co więcej, tak jak oddając się wszystkim uniwersalnym właściwościom Boga, nigdy nie umniejszają, nie dają i niczego nie tracą. Czy słońce coś traci, dając wszystkim swoje światło? Czy stworzenia mniej korzystają z jego światła, ponieważ wszyscy je otrzymują? Słońce niczego nie traci, i stworzenia tak samo cieszą się jego światłem, bez względu na to, czy

otrzymują je tylko jeden, czy wszyscy. Czy Bóg coś traci, ponieważ daje się każdemu? A może stworzenia otrzymują mniej, ponieważ On jest Bogiem wszystkiego? Wcale nie - ani on, ani inni nic nie tracą. Ale jakiej chwały, jakiej czci dusza, która żyje w mojej Woli i w niej działa, nie daje mi przez oddanie swych czynów w uniwersalne właściwości Boga, aby wszyscy mogli zagarnąć dobra z Jego czynów bardziej niż słońce? I jaka jest dla niej chwała, gdy bardziej niż słońce odziewa wszystko i otacza ją, by je karmić swoim światłem, swoimi czynami i miłością Czy Bóg coś traci, ponieważ daje się każdemu? A może stworzenia otrzymują mniej, ponieważ On jest Bogiem wszystkiego? Wcale nie - ani on, ani inni nic nie tracą. Ale jakiej chwały, jakiej czci dusza, która żyje w mojej Woli i w niej działa, nie daje mi, składając swoje czyny w uniwersalnych właściwościach Boga, aby wszyscy, bardziej niż słońce, mogli zabrać dobra z Jego czynów? I jaka jest dla niej chwała, gdy bardziej niż słońce odziewa wszystko i otacza ją, by je karmić swoim światłem, swoimi czynami i miłością Czy Bóg coś traci, ponieważ daje się każdemu? A może stworzenia otrzymują mniej, ponieważ On jest Bogiem wszystkiego? Wcale nie - ani on, ani inni nic nie tracą. Ale jakiej chwały, jakiej czci dusza, która żyje w mojej Woli i w niej działa, nie daje mi przez oddanie swych czynów w uniwersalne właściwości Boga, aby wszyscy mogli zagarnąć dobra z Jego czynów bardziej niż słońce? I jakaż jest dla niej chwała, gdy bardziej niż słońce odziewa wszystko i otacza ją, by je karmić swoim światłem, swoimi czynami i miłością Jakiego zaszczytu nie obdarza mnie dusza, która żyje w mojej Woli i w niej działa, składając swoje czyny w uniwersalnych właściwościach Boga, aby wszyscy, bardziej niż słońce, mogli zabrać dobra z Jego czynów? I jaka jest dla niej chwała, gdy bardziej niż słońce odziewa wszystko i ogarnia ją, aby je karmić swoim światłem, swoimi czynami i miłością Jakiego zaszczytu nie daje mi dusza, która żyje w mojej Woli i w niej działa, deponując swoje czyny w uniwersalnych właściwościach Boga, tak że bardziej niż słońce, wszyscy mogą odebrać dobra z Jego działań? I jakaż jest dla niej chwała, gdy bardziej niż słońce odziewa wszystko i otacza ją, by je karmić swoim światłem, swoimi czynami i miłością ?

Widziałam, że mój ukochany Jezus szykuje się do opuszczenia mnie i zawołałam: „Jezu, co robisz? Nie zostawiaj mnie, bo nie wiem jak żyć bez ciebie! A Jezus zwrócił się do mnie i rzekł do mnie:

Moja córko, czy mogę zostawić moją Bożą Wolę, moje czyny, moje posiadłości? nie mogę. Nie bój się też, bo cię nie opuszczę. A ja :

A jednak kochanie, opuszczasz mnie. Ile razy krążę w kółko po rundzie w całym Stworzeniu i nie mogę cię znaleźć. Następnie kontynuuję moją rundę we wszystkich twoich dziełach Odkupienia, mając nadzieję znaleźć tego, którego kocham, ale na próżno. Idę do mórz czynów Suwerennej Królowej,

myśląc, że możesz być tam ze swoją Mamą; ale nie - moje poszukiwania kończą się smutkiem, że cię nie znalazłem, tak bardzo, że przychodzi mi do głowy myśl, by nie robić moich obchodów we wszystkich twoich pracach, gdy nie znajdę tego, który daje mi życie i który jest dla mnie wszystkim. Jezus przerwał mi mówiąc:

Moja córko, jeśli nie krążysz wokół naszych dzieł i dzieł Królowej Niebios... Czy wiesz, co to znaczy chodzić przez Stworzenie i wszystko, co do nas należy? Oznacza kochanie, docenianie i posiadanie naszych dzieł, a nie byłbym w pełni szczęśliwy, gdybym zobaczył, że mała dziewczynka mojej Woli nie ma tego, co ja mam, że nie jest świadoma i nie cieszy się nimi wszystkimi. . Znalazłbym w tobie wiele pustki, których nie ma we mnie – pustki całkowitej miłości, pustki oświecenia, pustki pełnej wiedzy o dziełach twójego Stwórcy. Twoje szczęście nie byłoby pełne, a nie znajdując w tobie pełni wszystkich rzeczy, odczuwałabym twoją pustkę i twoje niepełne szczęście. Podobnie, jeśli nasza Królowa Matka nie widziała, że masz swoje morza łaski, czuła, że jej mała dziewczynka nie jest ani całkowicie bogata, ani szczęśliwa. Moja córko, aby mieć za życie jedną i jedyną Wolę Bożą i nie mieć tych samych rzeczy, które nie mogą być. Gdziekolwiek panuje, Wola Boża pragnie posiadać wszystko, co należy do Niej. Ona nie chce żadnej różnicy. Dlatego musisz posiadać w sobie to, co Ona ma we mnie iw Dziewicy Królowej, a twój krąg we wszystkich jej dziełach służy jako potwierdzenie Jej panowania w tobie. Co więcej, czy ty sam nie wiesz, ile rzeczy się uczysz, przechodząc przez wszystkie dzieła mojego Najwyższego Fiata? Wszystko, co ci manifestuje, chce, abyś miał. Gdyby ten, kto żyje w naszej Woli, nie posiadał wszystkich naszych dóbr, byłoby to jak ojciec bogaty i szczęśliwy, podczas gdy jego syn nie korzysta z całego swojego bogactwa i nie jest tak szczęśliwy jak on. Czy ten ojciec nie poczulby, że pełnia jego szczęścia została zachwiana przez syna? To będzie fundament, istota, cudowna charakterystyka królestwa mojego Bożego Fiat: jedna będzie Wola, jedna miłość, jedna szczęście, jedna chwala między Stwórcą a stworzeniem.

21 sierpnia 1927 - Jak Jezus chce zakończyć świat. Moc tego, co czyni się w Woli Bożej, aby załagodzić Boską Sprawiedliwość.

Byłem w swoim zwykłym stanie, kiedy Jezus pospiesznie przyszedł, powiesił się na mojej szyi i przytulił mnie bardzo mocno, mówiąc:

Moja córko, skończę świat, nie mogę tego dłużej znieść. Zniewagi, ból, który mi zadaje, są zbyt liczne i muszę je zniszczyć.

Zadrżałam, kiedy to usłyszałam i powiedziałam mu: „Moja Miłości i moje życie, oczywiście bardzo cierpisz i nie możesz już tego znieść – a to dlatego, że chcesz cierpieć samotnie. Ale gdybyście dzielili ze mną swoje

cierpienia, cierpielibyście mniej i nie doszlibyście do punktu, w którym nie moglibyście dłużej znosić biednych stworzeń. Pozwól mi także dzielić się Twoimi bólami, dzielmy się nimi razem, a zobaczysz, że nadal możesz je znieść. Pospiesz się, nie cierp już samotnie - spróbuj Jezus. Masz rację, bardzo cierpisz, dlatego proszę - podzielmy się razem Twoim cierpieniem i uspokój się. "

Potem, po wielu naleganiach, mój słodki Jezus pozwolił mi cierpieć – ale to był tylko cień Jego cierpienia, a mimo to czułam się, jakbym była niszczone, miażdżona. Ale nie mogę powiedzieć, co wycierpiałam; co więcej, w pewnych sprawach lepiej milczeć.

Potem, jakby był zmęczony swoim długim cierpieniem, Jezus ukrył się we mnie dla pewnej ulgi i poczułam się całkowicie oddana Jezusowi. Widziałam wszędzie we mnie oczy Jezusa; powiedział mi, że jego oczy są zmęczone patrzeniem na ziemię i szuka schronienia. Światło oczu Jezusa skierowane było na pewne punkty ziemi, a zło popełnione w tych miejscach było tak liczne, że to światło skłoniło go do ich zniszczenia. Błagałem go, aby ich oszczędził, składając przed nim swoją Krew, swoje cierpienia, swoją wieczną Wolę; a Jezus, cała dobroć, powiedział do mnie :

Moja córko, moc modlitw, czynów i cierpień doznanych w mojej Woli jest niedostępna. Kiedy modliłeś się i cierpiałeś, moja Krew, moje kroki, moje uczynki modliły się, moje cierpienia były pomnażane i powtarzane. Więc cokolwiek się w niej dzieje, daje mi możliwość powtórzenia tego, co robiłem, gdy byłem na ziemi. I jest to największy akt, jakim jest przebłaganie Boskiej Sprawiedliwości.

Kontynuując mój krąg w Woli Bożej i nie znajdując mojego słodkiego Jezusa, rozpaczałam, myśląc: „Jak to możliwe, że mój Jezus nie przychodzi tak często jak wcześniej i kiedy mówi o cudach swojej Woli dla tego, który żyje w zamiast pojawiać się częściej, coraz bardziej się opóźnia? I kiedy tak myślałam, mój umiłowany Jezus objawił się we mnie i powiedział do mnie:

Moja córko, moje Człowieczeństwo ukrywa się w tobie i zostawiam duże miejsce mojej Woli Bożej, aby mogła swobodnie działać i tworzyć tam swoje królestwo. Był czas, kiedy moje Człowieczeństwo miało w was swoje pole działania i dlatego było ono zawsze w was i z wami; a moja Wola Boża pozwoliła mi w ten sposób przygotować was na przyjęcie pola działania, poszerzonego przez niekończący się Fiat. A więc muszę pozwolić mu działać, zwłaszcza że nie przeszkadza mi zostać z tobą, bo jesteśmy nierozłączni; i będąc z tobą, rozkoszuję się przywiązaniem do twojej duszy, jak maleńki ptak, nici światła mojej Woli i sprawiam, że latasz w jej bezmiarze, rzutując cię w niezliczonych czynach, jednocześnie pamiętając o nitce, która utrzymuje cię w więzi. A ty, przechodząc przez akty mojej Woli, tracisz mnie z oczu, kiedy czekam, aż

podążysz za wszystkimi aktami mojej Woli Bożej, a następnie pociągnę za sobą nic. Wcześniej nie chciałeś śledzić wszystkich jego działań; chciałeś podążać za małym kręgiem czynów mojego Człowieczeństwa, który jest mały w porównaniu do czynów mojej Woli Bożej; i dlatego każde twoje działanie i każde twoje cierpienie sprawiło, że spotkałeś swojego Jezusa, a ja byłem w pełni zdecydowany sprawić, żebyś naśladował moje Człowieczeństwo. Dlatego konieczne było, abym trzymał w rękę pędzel, aby ukształtować w tobie mój obraz, aby płótno twojej duszy otrzymało żywe kolory, przesiąknięte światłem mojego Bożego Fiata. To, co było potrzebne wcześniej, nie jest potrzebne teraz; co nie znaczy jednak, że nie jestem już z wami. Żyjemy razem w zaćmieniu utworzonym przez światło Odwiecznej Woli, a jego światło jest tak wielkie, że przyćmiewa nas i sprawia, że tracimy się z oczu. Ale jeśli światło zgaśnie, mogę cię zobaczyć, a ty możesz zobaczyć mnie rozdzielony.

25.08.1927 r. - Związek gałęzi z winoroślą. Dusza, skarbnica Woli Bożej.

Modliłam się, kiedy znalazłam się poza sobą, z moim słodkim Jezusem w ramionach. I przytulając go bardzo mocno do serca, powiedziałam do niego: „Powiedz mi, moja Miłości, jakie są relacje, które istnieją między tobą a mną? A Jezus z całą dobrocią powiedział do mnie :

Dziewczyno, chcesz wiedzieć? Relacja między tobą a mną jest jak relacja między gałęziami a winoroślą. Winorośl formuje gałązki, a one otrzymują witalny humor winorośli, aby rosnąć, przyjmować liście i kiście. Związek między krzewem winnym a gałązkami jest taki, że gałązki nie mogą się uformować ani mieć życia bez krzewu winnego, a krzew winny byłby pozbawiony piękna i nie wydawałby żadnego owocu bez pędów. Dlatego relacje i więzy jedności między nimi są takie, że tworzą to samo życie i są od siebie nierozłączne. A jeśli...

oddzielona, winorośl pozostaje bezpłodna, bez piękna i bez owoców, a gałęzie tracą życie i więdną. Teraz twój Jezus jest krzewem winnym, a ty gałęzią. Relacja między tobą a mną jest nierozłączna; jedna krew, która krąży w naszych żyłach, jedna Wola, jedna bicie serca. Tworzę twoje życie, a ty tworzę moją chwałę i mój owoc. Cieszę się, że odnajduję odpoczynek w cieniu szerokich liści twoich gałęzi, zbieram winogrona z mojej winnicy i delektuję się nimi, jak mi się podoba.

A ja: „Ale powiedz mi jeszcze raz, moje życie: i twoja Wola? Jak ona jest we mnie? A Jezus dodał:

Moja córko, moja Wola jest w tobie jako depozytariuszka wszystkich jej czynów. W rzeczywistości, kiedy dokonuje jakiegoś aktu, moja Wola nie umieszcza go poza sobą; brakowałoby mu przestrzeni, wygody, świętości i wszystkiego, co jest konieczne do zachowania jego czynów. Dlatego nie może

umieścić ich gdzie indziej niż w sobie. Któż miałby kiedykolwiek przestrzeń niezbędną do przyjęcia wszystkich niebios z ich gwiazdami, słońca z rozproszeniem jego światła, morza z rozpiętością jego wód, ziemi z mnogością jej roślin? Nikt. Dlatego to właśnie moja Wola Boża jest niezbędna, aby móc wykonywać własne czyny. Teraz, ponieważ moja Wola jest w tobie, to w tobie składa depozyty wszystkich swoich czynów, ponieważ znajduje w swoim fiacie wielkość i świętość godne jej. Gdybyście tylko znali zadowolenie mojego wiecznego Fiata z odnalezienia w stworzeniu przestrzeni, w której można złożyć swoje czyny — co jest pierwszą przyczyną, ponieważ dla stworzenia zostały one dokonane! Dlatego wszystkie akty mojej Woli Bożej są w tobie i to od ciebie wychodzą, zabierając ze sobą należną im chwałę. Och! jak czuje się nagrodzony, znajdując we wszystkich swoich czynach stworzenie oddające chwałę jego światłu, jego świętości, jego ogromowi. A odnajdując w pocałunku stworzenie, Jego chwałę, Jego miłość, czuje się przynaglany do tworzenia jeszcze piękniejszych czynów, godnych mojego wiecznego Fiata, tylko z miłości tego, w którym może je złożyć, aby otrzymać Jego nowy pocałunek, jego miłość, jego chwałę. Dlatego gdziekolwiek jest moja Wola, tam jest wszystko: są niebiosa, słońce, morze i wszystkie rzeczy. We wszystkich jego dziełach niczego nie może zabraknąć; moja Wola zawiera wszystko, wszystko zachowuje, ma miejsce na wszystko, aby wszystko w sobie zawrzeć” się.

28 sierpnia 1927 - Smutek Woli Bożej we wszystkim, co zostało stworzone. Poczęcie Jezusa. Miłość duszy.

Postępowałem w swój zwykły sposób za aktami Najwyższej Woli. Ale kiedy to robiłam, mój słodki Jezus wyszedł z mojego wnętrza. Był bardzo zmartwiony i bardzo zmęczony i westchnął z ogromnym smutkiem. Powiedziałem mu: „Co się stało, co to jest, moja Miłości? Dlaczego jesteś taki nieszczęśliwy i taki smutny? »A Jezus:

Moja córko, gdybyś wiedziała, ile cierpień otrzymuje moja Wola, płakałabyś ze mną. Moja Wola ma swój ciągły ruch i działanie w całym Stworzeniu; obejmuje wszystko i we wszystkich stworzonych rzeczach przedstawia każdemu stworzeniu swój nieustanny akt. Ale nie znajdując własnej Woli w stworzeniach, by dać jej akt, znajduje przeciwnie ludzkie wole pokryte błotem i jest zmuszona do umieszczania tam swoich czynów, aby je chronić. Dręczy ją ból umieszczenia w błocie szlachetności, świętości i czystości jej boskich czynów. Nie znajduje pochodzenia swojej Woli Bożej w czynach, które umieszcza w stworzeniu i bardzo cierpi z tego powodu; i odczuwam jej ból w każdym z jej czynów, jak również w każdym czynie, na który pozwala stworzeniu. Jeśli stworzenie mówi, działa i chodzi, to w mojej Woli Bożej jest pierwszym poruszeniem jego słowa, jego działania i jego kroku; a jednak nie patrzymy na

moją Bożą Wolę, odkładamy ją na bok, tak jakby moja Wola była na zewnątrz stworzenia, podczas gdy wspiera istotną i żywotną część jego czynu. Och! jak cierpi w każdym akcie stworzenia, widząc, że nie jest ani rozpoznawana, ani kochana, ani nie oglądana. Nie ma w Stworzeniu niczego, czego moja Wola by nie czyniła: dokonuje ono na słońcu swojego nieustannego aktu światła, aby dać podczas gdy wspiera istotną i istotną część swojego działania. Och! jak cierpi w każdym akcie stworzenia, widząc, że nie jest ani rozpoznawana, ani kochana, ani nie oglądana. Nie ma w Stworzeniu niczego, czego moja Wola by nie czyniła: dokonuje ono na słońcu swojego nieustannego aktu światła, aby dać

światło dla stworzeń i szuka w nich własnej Woli, aby przyjąć procesję i chwałę swojego światła; nie znajdując go, cierpi, ponieważ nie znajduje w stworzeniach tego, co odpowiada jego światłu - przeciwnie, znajduje w nich ciemność i chłód, które obrażają jego światło i ciepło. Jak smutno ! Moja Wola wykonuje swój nieustanny akt w powietrzu, a oddychając nią, tworzy w powietrzu żywotny akt, aby stworzenia otrzymały życie, oddychając nim. Ale dając im życie, nie znajduje w nich tchnienia własnej Woli Bożej, która oddychając ze stworzeniami, ukształtowałaby w nich życie Boże. Co za ból - dawać życie, nie mogąc go w nich uformować. Moja Wola tworzy pokarm, utrzymuje tak wiele elementów w ruchu - ziemię, wiatr, słońce, powietrze, woda, nasiona - aby uformować ten pokarm i dać go stworzeniom, aby znalazły w nich własną wolę. Ale nie - na próżno, a jego ból staje się coraz bardziej intensywny.

Czego moja Wola nie robi w Stworzeniu? Nie ma niczego, w którym moja Wola nie zachowuje swego pierwotnego aktu życia; a ona biegnie i biegnie nieustannie w kierunku stworzenia. Biega na wietrze, po wodzie, po ziemi, po polach kwiatów, po falach morskich, po niebie, które rozpościera się wszędzie; i biegnie, by znaleźć swoją wolę w stworzeniach. Nie znajdując tego, czuje ból we wszystkim, czuje, że jej własne czyny są od niej wydzierane bez służenia własnej Woli. Och! gdyby stworzenie mogło odczytywać znaki mojego boskiego Fiat we wszystkim, co widzi, słyszy, dotyka i bierze, odczytałoby nieustanny ból tej Woli, która biegnie i zawsze będzie biegła wyłącznie w celu znalezienia w niej mojej Woli, jedynym powodem, dla którego został stworzony człowiek i całe stworzenie. A jeśli moja Wola ocala stworzenie, to po to, by osiągnąć swój cel i dać wytchnienie od tak długiego bólu. Powodem wszystkiego, co robię, aby moja Wola Boża była znana, jest to, że może ona panować i dominować. Wszystko będzie dane jego dzieciom, ponieważ one same usuną znaki bólu, aby zastąpić je postaciami radości, chwały, szczęścia we wszystkich stworzonych rzeczach,

ponieważ otrzymają przez nie Wolę Bożą, a Wola Boża pozwoli sobie znaleźć się w nich, aby oddać sprawiedliwy hold i chwałę, które są zasługą czynów, które moja Wola sprawuje we wszystkim”. Kreacja.

Następnie kontynuowałem podążanie za aktami Najwyższej Woli i doszedłem do punktu, w którym Władca Królowa poczęła w swojej bardzo czystej Piersi, pomyślałem: „Serce mojej Niebiańskiej Matki dostarczyło Jej krwi, Jej miłości i Boskości. Wola panuje w niej, aby ukształtować w niej koncepcję Słowa; Ja również pragnę zapewnić moją miłość, moje cierpienia i Wolę Bożą panującą we mnie, gdy poczęła w swojej piersi, abym także mogła umieścić coś ze mnie w poczęciu Jezusa, aby czcić wieczny Fiat w tak wielkim akcie, a także po to, aby po oddaniu czegoś ode mnie mogło się to we mnie począć. „Ale powiedziałem sobie tak, jak o tym myślałem:” Oto znowu jak zwykle z dziwnymi rzeczami; ale przecież to miłość chcę dać Jezusowi, jest to Jego własna Boska Wola dla uhonorowania Jego poczęcia. A Jezus, objawiając się we mnie, rzekł do mnie: :

Moja córko, to ja prowadzę twoją duszę, by robiła to, co chcę, a często nawet nie podaję ci powodu. Musicie wiedzieć, że moja Wola Boża miała swój pierwszy akt w moim poczęciu, Słowo Przedwieczne, a wasza miłość i wasze uczynki są aktami sprawiedliwości, które są konieczne do poczęcia Woli Bożej w Człowieczeństwie waszego Jezusa, ponieważ pierwsze Królestwo ustanowiła w moim człowieczeństwie. Teraz, aby dać ci prawo do tego, abym mógł panować w tobie, sprawiedliwie zażądała twojej miłości, gdy poczęła w moim człowieczeństwie. A ponieważ dla mojego Najwyższego Fiata nie ma przeszłości ani przyszłości, ale wszystko jest obecne, podczas gdy ja projektowałem w Suwerennej Królowej, projektowałem w waszej miłości, w waszych cierpieniach i w tej właśnie Woli, która miała panować w was. Więc, teraz nie robisz nic innego, jak tylko dajesz jej jej prawa, dostarczasz jej tego, co jest konieczne, aby w tobie poczęła, i abyś otrzymał prawa, które pozwolą jej ustanowić jej królestwo i przejąć berło dowodzenia z absolutnym imperium. Więc to, co dla ciebie jest niczym i wydaje ci się dziwne, wchodzi w pierwszy akt Woli Bożej i twojego Jezusa, patrząc na ciebie i biorąc cię za

Ręce, prowadź cię w tym akcie, przez który poczęł w matczynym łonie, abyś mogła umieścić swoją miłość i swoje cierpienia, aby twój czyn nie był nieobecny w tak wielkim akcie, który zapoczątkował Królestwo Woli Bożej w rodzinie ludzkiej. I to jest powód, dla którego we wszystkich czynach, których dokonałem podczas pobytu na ziemi, nazywam waszą miłością, aby związała się z tymi czynami, i nie chcę, aby tylko jeden z tych czynów nie umknął wam. To są prawa sprawiedliwości, których żąda moja Wola, i to są ogniwa łączące, aby dać wam prawo, bym mógł w was panować. Dlatego idź za swoim Jezusem bez żadnej troski.

Myśląc ponownie o smutku odczuwanym przez Wolę Bożą w stworzeniu, chciałbym przeżyć tyle żyć, ile ona doświadcza smutków, aby móc złagodzić tak długi ból; i pomyślałem, jak smutny może być stan Fiata w stworzeniach. A mój kochany Jezus, objawiając się we mnie, powiedział do mnie:

Moja córko, musisz wiedzieć, że moja Wola Boża nie może dopuścić aktów mojej Woli w stworzeniach, jeśli jej tam nie ma, ponieważ stworzenia nie mają zdolności, godności, świętości ani przestrzeni potrzebnej, by pomieścić pojedynczy akt Najwyższa Wola. I to jest kolejny z jego smutków; ale ze względu na swoją dobroć komunikuje swoje skutki. Jest jak słońce, które komunikuje swoje skutki na ziemi, ale nie pozostając tam, w przeciwnym razie ziemia stałaby się promienna i świetlista; podczas gdy po przejściu słońca ziemia pozostaje tym, czym jest: czarnym ciałem. Jednak efekty służą jej zachowaniu i produkcji roślin, kwiatów i owoców. Dzieje się tak również z wodą, która komunikuje swoje działanie ziemi, ale nie źródło swojego życia; żeby jak nie padało, ziemia pozostaje sucha i nie jest w stanie wyprodukować ani jednego źdźbła trawy. Oto dlaczego ziemia, która nie ma życia ani słońca, ani wody, potrzebuje słońca, które przekazuje jej codzienne skutki, i wody, która często ją podlewa, aby mogła być zachowana i zdolna do produkcji. Tak samo jest z aktami mojej Woli Bożej: chce się oddać, aby stworzenie stało się słońcem, aby móc kształtować swoje życie; ale nie znajdując swojej Woli, w jej bólu, ogarniętej nadmiarem swojej dobroci, przekazuje swoje skutki, które służą zachowaniu przedmiotu jej smutków. Nikt nie może wam powiedzieć wartości, mocy, świętości, światła i bezmiaru zawartego w jednym akcie mojego Bożego Fiata, z wyjątkiem Waszego Jezusa; i tylko to, co posiada Wolę Bożą, może zawierać jej czyny. W związku z tym, tylko Fiat może wznieść stworzenie do Bożej świętości i szlachetności, która daje mu podobieństwo do jego Stwórcy; wszystkie inne stworzenia, bez względu na to, jak dobre i chwalone mogą być z powodu ich zdolności, pomysłowości i pracowitości, zawsze pozostaną jak ziemia, która nie ma ani źródła światła, ani wody, i otrzymają, jak biedni żebracy, skutki mojego najwyższego Wola.

3 września 1927 - Dopóki nie pozwoli rządzić Woli Bożej, dusza zawsze będzie nieszczęśliwa i niespokojna. Różnorodność męczenników duszy i ciała.

Przemierzałem morze światła Boskiego Fiata, podążając za jego czynami i – och! ponieważ zrozumiałem, że całe dobro jest w nim. A mój zawsze kochany Jezus, objawiając się we mnie, powiedział do mnie :

Moja córko, dopóki nie pozwoli, by moja Wola Boża w niej królowała, stworzenie będzie zawsze nieszczęśliwe, zawsze niespokojne, ponieważ tak dobre, tak święte, tak wykształcone i tak bogate, że może być, poczuje w sobie, że

brakuje jej pełni szczęścia i morza pokoju, które są takie, że dusza nie może się w żaden sposób niepokoić ani widzieć, jak jej szczęście jest złamane. Może być tylko w połowie szczęśliwa, a jej pokój zostanie zmniejszony o połowę; a ponieważ nie jest całością, brak jej połowy pozostanie drogą otwartą na nieszczęścia i kłopoty.

Tak też dzieje się w naturalnym porządku. Jest bogaty, niczego mu nie brakuje, ma swoje dziesięć, dwadzieścia milionów czy miliard, ale wiedząc, że mógłby zarobić więcej i być jeszcze bogatszym, czuje się zmartwiony, nieszczęśliwy; i jakby odkładał na bok swoje bogactwo, myśli tylko o innych bogactwach, które mógłby zdobyć. Biedak, jak mógł być szczęśliwy, w pokoju, jeśli brakuje mu źródła dobra, które mówi mu: „Odpocznij, wszystko jest twoje i wszystko, czego pragniesz, jest w twojej mocy”. Ten jest królem - ale jaki smutek pod tą koroną: strach przed utratą królestwa, nadzieje i pragnienia zdobycia innych, panowania nad całym światem kosztem wojen. Tak więc posiadanie królestwa tylko sprawia, że biedny król staje się nieszczęśliwy i zmartwiony. Jeszcze inny jest uczonym, ale nie posiadającym wszystkich nauk i wiedząc, że może zdobyć inne, nie zna odpoczynku i nie czuje się ani szczęśliwy, ani spokojny. Ile razy, w obliczu uczonego bardziej niż on sam, czuje się upokorzony i nieszczęśliwy, że nie posiada całości wszystkich nauk ?

Teraz to samo dzieje się w porządku nadprzyrodzonym. Ta jest dobra, ale nie ma w sobie poczucia, że ma w sobie źródło dobroci, bo czuje, że w pewnych przypadkach jego cierpliwość jest słaba, jego wytrwałość w dobrych przerwach, jego miłość bardzo często, kulawa, jej modlitwa niestała. To sprawia, że jest nieszczęśliwy, zaniepokojony, bo widzi, że jego szczęście nie jest pełne – tak jakby miał tylko połowę, a druga połowa, za którą tęskni, służy do torturowania go i zabijania. Biedny, ponieważ wyraźnie widać, że brakuje mu Królestwa mojej Woli Bożej; w rzeczywistości, gdyby w nim panował, miałby źródło dobroci, które mówiłoby mu: „Odpocznij, wszystko jest w twojej mocy – źródło cierpliwości, wytrwałości, miłości, modlitwy”. I czując źródło w sobie, czułby, jak morze szczęścia i pokoju rozprzestrzenia się w nim i bez niego, a nieszczęście i zmartwienie nie znajdują już sposobu, aby w niego wejść. Inny jest święty, ale w pewnych okolicznościach nie czuje w sobie źródła świętości, światła, które pozwala nam wszystko poznać, które zawsze wskazuje mu, gdzie być - drogę i szczęście. Poznanie Boga nie jest pełne, chwije się w nim heroizm cnót. Poza tym, przy całej swojej świętości, nie jest ani szczęśliwy, ani spokojny, ponieważ brak całkowitej dominacji mojego Bożego Fiata, brak mu źródła światła, które przyćmiewa ziarno wszelkiego zła, które zastąpiłoby je źródłem szczęścia i pokój. Dlatego tak długo, jak stworzenia nie pozwolą królować mojej Woli Bożej, nie będzie w samym świecie idei, ani prawdziwej

wiedzy o tym, co oznacza prawdziwy pokój i pełnia szczęścia. Wszystkie rzeczy, jakkolwiek dobre i święte by nie były, nie będą miały swojej pełni, ponieważ biorąc pod uwagę brak dominacji i panowania mojej najwyższej Woli, brakuje w niej tego, co przekazuje źródło wszelkiego szczęścia; jest źródłem, a co za tym idzie, można z niego brać to, czego się chce i jak się chce. To jest powód, dla którego pragnę, aby moja Wola była znana i tworzyła Jej Królestwo wśród stworzeń - bo chcę widzieć je szczęśliwe i to szczęście, z jakim je stworzyłem, stwarzając je, gdy wyszły z łona ich Stwórcy. który posiada wszelkie możliwe szczęście i ponieważ wobec braku dominacji i panowania mojej najwyższej Woli, brakuje w niej tego, co komunikuje źródło wszelkiego szczęścia; jest źródłem, a co za tym idzie, można z niego brać to, czego się chce i jak się chce. To jest powód, dla którego pragnę, aby moja Wola była znana i tworzyła Jej Królestwo wśród stworzeń - bo chcę widzieć je szczęśliwe i to szczęście, z jakim je stworzyłem, stwarzając je, gdy wyszły z łona ich Stwórcy. który posiada wszelkie możliwe szczęście i ponieważ wobec braku dominacji i panowania mojej najwyższej Woli, brakuje w niej tego, co komunikuje źródło wszelkiego szczęścia; jest źródłem, a co za tym idzie, można z niego brać to, czego się chce i jak się chce. To jest powód, dla którego pragnę, aby moja Wola była znana i tworzyła Jej Królestwo wśród stworzeń - bo chcę widzieć je szczęśliwe i to szczęście, z jakim je stworzyłem, stwarzając je, gdy wyszły z łona ich Stwórcy. który posiada wszelkie możliwe szczęście i wyobraźalny.

Potem poszłam za świętą Wolą Bożą i czując, że jestem bez mojego słodkiego Jezusa, majaczyłam, ponieważ pragnęłam tego, który sprawiał, że cierpię, pozwolił mi poznać najcięższych męczenników do tego stopnia, że nie mogłam już dłużej znieść go. A mój zawsze kochany Jezus, wychodząc z siebie, powiedział do mnie :

Córko moja, męczeństwo duszy jest większe, szlachetniejsze i zawiera w sobie tak wielką wartość, że w porównaniu z ciałem - o! tak jak ten jest daleko w tyle! Męczeństwo ciała jest ograniczone, jest małe w porównaniu z męczeństwem duszy. Dusza jest lekka, podczas gdy ciało jest materią, a kiedy ciało umęczone jest, krew, którą przelewa, nie rozlewa się, nie rozlewa się daleko i tylko zalewa niewielką przestrzeń ziemi, na której się znajduje; jego skutki są zatem ograniczone i ograniczone do miejsca, czasu i osoby. Z drugiej strony, krew duszy jest lekka, kiedy to światło jest filtrowane, umieszczane pod prasą, światło rozprasza się, unosi się, rozszerza się coraz bardziej. Kto może ograniczyć i ograniczyć światło słoneczne? Nikt! Nie ma mocy przeciw światłu, nie ma broni, która mogłaby ją zranić i zabić; wszystkie siły razem wzięte są bezsilne wobec światła – czy im się to podoba, czy nie, są zmuszeni dać mu wolną rękę i dać się w nie odziać. A jeśli ktoś, ogarnięty szaleństwem, pomyślałby o powstrzymaniu go swoją własną i naturalną siłą, światło

śmiałyby się z niego i, zwycięskie, rzuciłoby na niego jeszcze więcej światła. Teraz dusza jest więcej niż na słońcu, a gdy to jest cierpienie z niedostatku i jest zgnieciony pod w prasie, to tyle z promienie, które pozyskuje, aby dalej się rozszerzać i rozprzestrzeniać. A ponieważ jest to cierpienie życia Bożego, przez spełnianie Woli Bożej dusza ofiarowuje w tym męczeństwie najpiękniejszy czyn, a jej światło rozciąga się tak daleko, że nikt nie może go osiągnąć, ponieważ jest to Wola Boża, która wchodzi w to męczeństwo spowodowane pozbawieniem waszego Jezusa. Materia w ogóle nie wchodzi w to męczeństwo, ale wszystko jest światłem: twój Jezus jest światłem, moja Wola jest światłem, twoja dusza jest światłem, które tworzą taki zakłęcie światła, w które przyobleczone są niebo i ziemia, przynoszące wszystkim pożytek ciepło i światło. Dlatego męczeństwo ciała jest niczym w porównaniu z nim.

4 września 1927 - Jak Stworzenie przyobleka się w czyny dokonane w Woli Bożej.

Krażyłem przez całe Stworzenie i włożyłem niebiosy, słońce, morze, - w skrócie, wszystkie stworzone rzeczy, z mojego „Kocham cię; Kocham Cię ; Błogosławię cię”, aby śpiewać o chwale mojego Stwórcy w całym stworzeniu. Kiedy to robiłam, mój Jezus objawił się we mnie i powiedział do mnie:

Moja córko, posłuchaj ze mną wszystkich harmonii Stworzenia. Posłuchaj: szmerze morze, ale w tym szmerze słyhać piękniejszą nutę: kocham cię; Kocham Cię ; Błogosławię cię, chwałę, którą mała dziewczynka mojej Woli szepcze w zgodzie z morzem; i sprawiając, że całe morze szmerze, sprawia, że wody wypowiadają swoje miłosne refren do swego Stwórcy. Och! gdy morze nabiera nowych nut harmonii i piękna, nowych, piękniejszych dźwięków, ponieważ moja mała dziewczynka przemawia swoim głosem w mojej Woli Bożej, sprawia, że morze przemawia i oddaje chwałę morza swemu Stwórcy. Posłuchaj: także słońce w swoim blasku, który spada z nieba i okrywa całą ziemię, sprawia, że deszcz swoim światłem daje twoje miłosne nuty, twoje powitalne refreny – kocham cię; Wielbię Cię; Kocham Cię ; Błogosławię Cię. W rzeczywistości, ponieważ Wola Boża, która panuje w tobie, jest jednością z tą, która panuje w słońcu, och! z jaką elokwencją przemawia światło, jak w upale płynie miłość swego Stwórcy, ile harmonii i nowych tonów, które nie są jego własnymi, nabywa, ponieważ jest mała dziewczynka najwyższej Woli, która w tej Woli emituje swoje czyny, i łącząc swoją wolę z wolą całego Stworzenia, zarządza swoim głosem i swoimi czynami wszystkim stworzonym rzeczom. Posłuchaj: natura morza, natura słońca, nie mają cnoty mowy i znajdź Ktoś, kto żyje w mojej Woli i przekazuje mu swój głos i swoje czyny, jest to najbardziej

niesamowita rzecz, największa chwała, jaką możesz oddać swojemu Stwórcy. Tak więc nie ma ani jednej rzeczy, która nie byłaby odziana w twoje czyny, i cieszę się słuchając twoich notatek i twoich refrenów powtarzanych na niebie, na wietrze, w padającym deszczu, w pieśni małego ptaka - we wszystkim ; i pragnę, abyście również ze mną słyszeli swoje własne harmonie, które tworzycie w całym Stworzeniu .

Moja córko, najmniejszy ruch, najmniejszy oddech dokonany w Woli Bożej, wszystko pochodzi od Boga; a ponieważ należy do niego, znajduje we wszystkim to, co jest jego. W akcie dokonanym w moim Bożym Fiacie odnajduje Bożą świętość, odnajduje swoje światło, znajduje swoją dobroć, swoją miłość, swoją moc; niczego nie brakuje w tym akcie tego, co należy do Boga. Dlatego można je nazwać aktami boskimi, które są najpiękniejsze, najświętsze i najlepiej przyjmowane; a przed tymi aktami wszystkie inne, jakkolwiek dobre by nie były, tracą swoją wartość, smak i nigdy nie mogą mnie zadowolić. Jest jak niezwykle bogaty pan; ma bogactwa, ogrody, farmy z najlepszymi owocami, którym nikt nie może się równać. Złoto, ponieważ ten pan wie, że nikt nie posiada owoców itp., jeśli jego synowie lub jego słudzy przynoszą mu owoce z jego własnego ogrodu, docenia je, przyjmuje je z miłością, aby je zjeść do sytości; ale jeśli przyniosą mu owoce z cudzego gospodarstwa, nie doceni tego, bo od razu zauważy różnicę i stwierdzi, że są złe, zbyt zielone i obrzydliwe, i poskarży się swoim ludziom, że odważył się przynieść mu rzeczy i owoce, które nie pochodzą z domu. Tak samo jest z nami: wszystko, co dzieje się w naszej Woli Bożej, jest nasze – jest owocem ale jeśli przyniosą mu owoce z cudzego gospodarstwa, nie doceni tego, bo od razu zauważy różnicę i stwierdzi, że są złe, zbyt zielone i obrzydliwe, i poskarży się swoim ludziom, że odważył się przynieść mu rzeczy i owoce, które nie pochodzą z domu. Tak samo jest z nami: wszystko, co dzieje się w naszej Woli Bożej, jest nasze – jest owocem

nasze gospodarstwa bez ograniczeń; a ponieważ są to nasze własne rzeczy, nie znajdujemy w nich nic, co bądź niegodny naszej Boskości; dlatego z wielką przyjemnością je otrzymujemy. Z drugiej strony to, co dzieje się poza naszą Wolą Bożą, jest dla nas czymś obcym, pozbawionym Boskiego śladu, nie mającym pełni smaków, światła, świętości, słodczy. Nawet w najlepszych rzeczach ludzka wola zawsze umieści tam tę część, która nie jest dojrzała, co psuje smak i najpiękniejsze rzeczy; potem, widząc, że te produkty nie pochodzą z naszych gospodarstw, owoce naszej Woli Bożej, odkładamy je na bok i często nawet na nie nie patrzymy. Dlatego wam to polecam: nie pozwólcie, aby wyszło z

was cokolwiek, co nie wchodzi w światło mojej najwyższej Woli, aby wszystko mogło pochodzić od nas i było nam bardzo mile.

8 września 1927 - Jak całe Stworzenie jest utwierdzone w Bogu i mówi nam o Istocie Najwyższej. Ból cierpiał w boski sposób w Jezusie i w Maryi. Znaczenie czterdziestu dni na pustyni.

Kontynuuję mój lot w najwyższej Woli, która trzyma całe Stworzenie w swojej dłoni, i jestem zmuszony latać od jednej rzeczy do drugiej, aby prześledzić całą tę chwałę, którą mogę za ich pośrednictwem oddać mojemu Stwórcy. i zapłacić mu moją miłością za wszystko, co zrobił dla mnie i wszystkich. Robiłem to, kiedy mój Jezus objawił się we mnie i powiedział do mnie :

Moja córko, kiedy nasza Boskość stworzyła całe Stworzenie, utrzymywała je z sobą zjednoczone więzią. Możemy więc powiedzieć, że niebiosa zachowują swoją relację z Bogiem, że są utwierdzone w Bogu i że to od Boga rozszerzają swój bezmiar. Gwiazdy są połączone z Bogiem i to w Bogu zdobią sklepienie firmamentu swoim złotem. Słońce jest połączone z Bogiem i z jego łona rzuca swoje światło, które okrywa całą ziemię. Nie istnieje rzecz stworzona, która nie ma swego połączenia w Bogu; a wychodząc nie oddzielają się od Boga. Bóg jest zazdrosny o swoje czyny i kocha je, dopóki nie pozwoli im się od siebie oddzielić. Dlatego trzyma je wszystkie w sobie jako wieczną chwałę własnych czynów, jako rzecznika swojej Istoty wobec stworzeń i który cichym głosem mówi faktami tego, kto je stworzył i mówi faktami, że jest bardzo czystym i nieskończonym światłem, miłością, która nigdy nie gaśnie, okiem, które wszystko widzi i wszystko przenika. Słońce tak mówi. Stworzone rzeczy mówią również: „Spójrz na nas, a my opowiemy ci faktami. To jest powód, dla którego nie mówimy: czyny mówią głośniejsze niż słowa. Jest potęgą, która może wszystko, jest ogromem, który obejmuje wszystko. Jest mądrością, która wszystko porządkuje, jest pięknem, które wszystko urzeka. Stworzenie jest ciągłą historią Najwyższej Istoty, od której otrzymuje ciągle życie. I przechodząc od jednej rzeczy do drugiej, pozostajesz przez nich zjednoczony ze swoim Stwórcą i otrzymujesz oko, które wszystko widzi i wszystko przenika. Słońce tak mówi. Stworzone rzeczy również mówią: „Spójrz na nas, a my opowiemy ci faktami. To jest powód, dla którego nie mówimy: czyny mówią głośniejsze niż słowa. Jest potęgą, która może wszystko, jest ogromem, który obejmuje wszystko. Jest mądrością, która wszystko porządkuje, jest pięknem, które wszystko urzeka. Stworzenie jest ciągłą historią Najwyższej Istoty, od której otrzymuje ciągle życie. I przechodząc od jednej rzeczy do drugiej, pozostajesz przez nich zjednoczony ze swoim Stwórcą i otrzymujesz oko, które wszystko widzi i wszystko przenika. Słońce tak mówi.

Stworzone rzeczy mówią również: „Spójrz na nas, a my opowiemy ci faktami. To jest powód, dla którego nie mówimy: czyny mówią głośniejsze niż słowa. Jest potęgą, która może wszystko, jest ogromem, który obejmuje wszystko. Jest mądrością, która wszystko porządkuje, jest pięknem, które wszystko urzeka. Stworzenie jest ciągłą historią Najwyższej Istoty, od której otrzymuje ciągle życie. I przechodząc od jednej rzeczy do drugiej, pozostajesz przez nich zjednoczony ze swoim Stwórcą i otrzymujesz Jest potęgą, która może wszystko, jest ogromem, który obejmuje wszystko. Jest mądrością, która wszystko porządkuje, jest pięknem, które wszystko urzeka. Stworzenie jest ciągłą historią Najwyższej Istoty, od której otrzymuje nieustanne życie. I przechodząc od jednej rzeczy do drugiej, pozostajesz przez nich zjednoczony ze swoim Stwórcą i otrzymujesz Jest potęgą, która może wszystko, jest ogromem, który obejmuje wszystko. Jest mądrością, która wszystko porządkuje, jest pięknem, które wszystko urzeka. Stworzenie jest ciągłą historią Najwyższej Istoty, od której otrzymuje nieustanne życie. I przechodząc od jednej rzeczy do drugiej, pozostajesz przez nich zjednoczony ze swoim Stwórcą i otrzymujesz relacje światła, miłości, mocy itp., które każdy z nich posiada.

Słyszając to, powiedziałem: „Moja miłości, stworzone rzeczy nie mają powodu – jak mogą dać mi swoje relacje i dać ci tyle chwały? A Jezus dodał:

Moja córko, stworzone rzeczy odnoszą się do mnie i odnoszą się do mnie jak członkowie od ciała do głowy i działają jak kończyny otrzymujące życie od głowy. Spójrz, masz ręce i stopy; nie są obdarzeni rozumem i nie mówią, ale dlatego, że otrzymują życie z głowy, ręce działają, stopy chodzą; pozostają do dyspozycji tego, czego głowa chce i tworzą jej największą chwałę. Tylko gdyby ręce i stopy były oddzielone od ciała, nie wykonywałyby żadnej pracy ani żadnych kroków, bo wtedy straciłyby życie, które przekazuje im głowa. Tak samo jest z całym Stworzeniem: nawet jeśli rzeczy stworzone nie mają powodu i nie mówią, ponieważ są zjednoczone z Bogiem jako członkowie ciała, otrzymują życie od swojego Stwórcy i dlatego wszystkie rzeczy stworzone działają, ich działania są nieustanne i pozostają do naszej dyspozycji bardziej niż twoi członkowie są do dyspozycji twojej głowy. I tak jak twoi członkowie mają zaletę komunikowania swoich dzieł innym stworzeniom, tak stworzone rzeczy mają tę zaletę komunikować się z dobra, które oni posiadają do stworzeń i do jednego, który mieszka w moim Boskiej Woli.

Ponieważ Wola, która ich ożywia, jest jednością z Wolą tej duszy, czują, że ta dusza należy do ciała stworzenia jako całości; dlatego przekazują mu wszystkie stosunki, jakie mają z Głową, i z wielką miłością łączą go ze sobą. Dlatego życie wytrwale w mojej Woli Bożej, jeśli chcecie żyć kolektywnym życiem ze swoim Jezusem i całym Stworzeniem, i oddajcie mi całą chwałę, jaką nieustannie dają mi wszystkie moje dzieła.

Po czym poszłam za Wolą Bożą w akcie, w którym mój słodki Jezus oddzielił się od Władczynie Królowej, aby udać się na pustynię; i współczując im obojgu, powiedziałem do siebie: „Jak mogła być oddzielona Suwerenna Królowa od swojego ukochanego Syna tak długo, jak czterdzieści dni?” Ta, która tak bardzo go kochała, jak mogła znieść bez niego? Ja, który nie mam jego miłości, tak bardzo cierpię, aby być go pozbawionym na kilka dni, co to musiało być dla mojej Mamy? I kiedy tak myślałam, mój ukochany Jezus objawił się we mnie i powiedział do mnie :

Moja córko, oboje cierpieliśmy z powodu tej rozłąki, ale nasz ból był boski, a nie ludzki; dlatego nie oddzieliło nas od szczęścia i niezmaconego spokoju. Szczęśliwa poszłam na pustynię - u szczytu radości pozostała moja Niebiańska Matka. W rzeczywistości ból doznany w boski sposób nie ma mocy rzucania najmniejszego cienia na boskie szczęście, które zawiera nieskończone morza radości i pokoju. Bóle doznane w boski sposób są jak małe krople wody w ogromnym morzu, którego moc fal ma moc przemieniania ich w radość. Ból odczuwany po ludzku ma tę zaletę, że niszczy prawdziwą radość i zakłóca spokój; boska droga - nigdy. Tym bardziej, że moja Mama z łaski posiadała słońce mojej Woli, i że posiadam go z natury. Tak więc słońce pozostało w niej i pozostało we mnie, ale jej promienie nie rozdzieliły się, bo światło jest niepodzielne; dlatego w tym samym świetle mieszkała we mnie i podążała za moimi czynami, a ja mieszkałem w niej jako centrum jej życia. Oddzielenie, choć prawdziwe, było tylko pozorne; byliśmy w istocie połączeni i nierozłączni, ponieważ światło Woli Bożej połączyło nasze czyny, jakby były jednym. Co więcej, udałem się na pustynię, aby przypomnieć sobie tę samą Wolę Bożą, która jest moja i którą stworzenia opuściły przez czterdzieści wieków; i ja przez czterdzieści dni, Chciałem zostać sam, aby naprawić czterdzieści wieków ludzkiej woli, podczas których moja Wola nie posiadała swego królestwa w sercu ludzkiej rodziny; i samą moją Wolę Bożą chciałem wezwać ją z powrotem do siebie, aby mogła królować. Wracając z pustyni, złożyłem Ją w mojej Matce, ze wszystkimi aktami Woli Bożej, które stworzenia odrzuciły i zachowały jak na pustyni, aby mogła być wierną depozytariuszką, zadośćuczynieniem i cesarzową królestwa mojej Woli . Tylko Suwerenna Pani mogła otrzymać tak wielki depozyt, ponieważ posiadała w sobie Wolę Bożą, która mogła zawierać Wolę opuszczoną przez stworzenia. Jak moglibyśmy myśleć o bólu rozłąki przez czterdzieści dni, kiedy chodziło o ponowne zintegrowanie naszej Woli Bożej, stworzenia

? W naszym żalu byliśmy bardziej niż szczęśliwi, ponieważ chcieliśmy zapewnić bezpieczeństwo Królestwa Najwyższego Fiat, a Królowa Niebios z niecierpliwością czekała na mój powrót, aby otrzymać depozyt nowego słońca, aby zapłacić swoją miłością za wszystkie czyny tego słońca, które ludzka niewdzięczność odrzuciła.

Działała jak prawdziwa Matka wobec mojej Woli Bożej, zachowując się także jak prawdziwa Matka dla stworzeń, prosząc o życie, szczęście, radość posiadania Królestwa wiecznego Fiata dla wszystkich.

Moja córko, czterdzieści to symboliczna i znacząca liczba w moim życiu tu na ziemi. Kiedy się urodziłam, spędziłam czterdzieści dni w grocie betlejemskiej – symbolu mojej Woli Bożej, która choć była obecna wśród stworzeń, była jakby ukryta i poza miastem ich duszy. A ja, w celu naprawy na wieki czterdziestu od woli ludzkiej, chciałem zatrzymać się poza miasto przez czterdzieści dni, w do nędznego schronienia, płacz, jęki i modląc się w porządku, aby przywrócić moją Boskość

Chce w mieście dusz przywrócić mu swoje Imperium. A po czterdziestu dniach poszedłem stawić się w świątyni, aby objawić się staremu Symeonowi. Było to pierwsze miasto, które wezwałem do poznania mojego Królestwa; a jego radość była tak wielka, że zamknął oczy na ziemię, aby otworzyć je na wieczność. Spędziłem czterdzieści dni na pustyni, a potem natychmiast rozpocząłem moje życie publiczne, aby dać im lekarstwa i środki do osiągnięcia Królestwa mojej Woli. Przez czterdzieści dni przebywałem na ziemi po moim Zmartwychwstaniu, aby potwierdzić królestwo Bożego Fiat”. i jego czterdzieści wieków królewskich, które miał posiadać. Tak więc we wszystkim, co zrobiłem tu na ziemi, pierwszym aktem było przywrócenie Królestwa; wszystkie inne rzeczy były na drugim miejscu, ponieważ pierwszym aktem połączenia między mną a stworzeniami było Królestwo mojej Woli. Dlatego, jeśli chodzi o moją Wolę, nie oszczędzam sobie niczego, ani światła, ani ofiar, ani przejawów, ani szczęścia - to morza, które uwalniam od siebie, aby je poznać, aby zapanowały i sprawić, by było kochane.

14 września 1927 - Jak Bóg jest zazdrosny o czyny dokonane w Woli Bożej. Łaska jest wszechobecnym życiem Boga. Jak Nasz Pan wzywa dusze do podążania za Jego czynami.

Zostałam całkowicie porzucona w Bożym Fiacie i to w Nim dokonałam swoich czynów. Przyszło mi do głowy nieskończone morze i na tym morzu utworzyłem swoje własne małe morze swoimi działaniami. To było tak, jakby wody stawały się coraz głębsze i rozciągały się, unosząc się wokół mnie jak koło, aby dać mi więcej miejsca na umieszczenie moich działań na środku morza i pozwoliło mi uformować moje własne małe morze w tym morzu. Zdziwiłem się, widząc, że to morze, które wydawało się wodą, było zrobione ze światła i że jego ogromne fale tworzyły najwspanialsze zakłęcie, najdelikatniejszy i przyjemniejszy szept, bardziej niż muzykę. A mój słodki Jezus wychodząc z mojego wnętrza powiedział do mnie:

Moja córko, dusza, która działa w mojej Woli Bożej, działa w samym Bogu i jego czyny pozostają w nim. Morze, które widzisz, to Najwyższa Istota, która zazdrosna o wszystko, co może być uświęcone w mojej Woli, rozciąga nieskończone morze swojej Istoty wokół duszy, aby przyjąć swoje czyny; i zachowuje je w sobie jak maleńkie morze aktów, których ta dusza dokonała w swojej Woli Bożej. Nasza satysfakcja i miłość do duszy, która żyje w naszej Woli Bożej, jest tak wielka, że widząc, jak działa, pochylamy się ku niej, tworząc krąg wokół niej i pozwalając jej działać w nas. I wznosi się do nas, a jej czyny odbywają się wśród nas, aby nas zachwycać i chwalić, tak jak my sami się cieszymy i chlubimy się między sobą.

Potem postępowałam za Wolą Bożą we wszystkim, co zrobiła w stworzeniu, aby następnie podążać za aktami Odkupienia; a mój ukochany Jezus pokazał mi to, co uczynił, gdy przyszedł na ziemię, i szedłem za nim krok w krok. I po jego młodym wieku, w którym płakał i ssał mleko w ramionach Suwerennej Królowej, powiedziałem do niego: „Moje piękne małe dziecko, chcę zakryć twoje łyzy moim *kocham* cię prosić w każdym z Twoje łyzy, Królestwo Twojej Woli Bożej; a w każdej kropli mleka, którą daje Ci nasza Niebiańska Mama, chcę, aby moje *kocham* Cię płynęłaabym, podczas gdy Ona was karmiła swoim mlekiem, mogła was karmić moją miłością i prosić was w każdej kropli mleka, którą przyjmujecie, o królestwo waszego Bożego Fiata.

»Wtedy powiedziałem do mojej Mamy:« Powiedz ze mną: 'Chcę królestwa Twojej Woli w każdej kropli mleka, którą Ci daję, w każdej Twojej łyzie i w każdym Twoim zawodzeniu, w każdym pocałunku, połóż się na swojej cudownej i uroczej twarzy. Kiedy to powiesz, Jezus odda swoje królestwo! I Suwerenna Pani ucieszyła mnie, powtarzając to ze mną; a mój słodki Jezus powiedział do mnie:

Córko moja, za każdy z czynów, których dokonała dla mnie moja niebiańska Matka – a były one ustawiczne – wynagradzałam ją pewnym stopniem łaski, bo nie daję się przewyciężyć ani przewyciężyć

przez czyny stworzeń - jestem niedościgniony. Dlatego jeśli moja kochana Matka dała mi miłość, czyny, kroki, słowa - ja w każdym stopniu łaski oddałem jej życie boskie, bo łaska jest niczym innym jak wszechobecnym życiem Boga, który oddaje się stworzeniom. Jaka wielka różnica między czynem, który może dać stworzenie, a boskim życiem, które Bóg daje każdemu ze swoich czynów. W ten sposób Królowa Niebios była niezmiernie bogata w tak wiele boskich żywotów, jakie otrzymywała w każdej chwili; i używała ich, aby uformować procesję, czcić, kochać swoim boskim życiem swojego Syna, swojego Jezusa, swojego Wszystkich.

Musisz wiedzieć, dlaczego teraz do ciebie dzwonię i dlaczego teraz przedstawiam ci wszystko, co zrobiłam w życiu, kiedy byłam na ziemi, pokazując,

jak czasami byłam we łzach i drżałam z zimna, czasami w ramionach mojej mamy, powtarzając te akty niemowlęcia ssania mleka, zalewania rąk matki moimi łzami, wymiany pocałunków itp. To dlatego, że pragnę, aby wasze uczynki, wasza miłość była z miłością mojej Matki i aby wszystkie moje czyny towarzyszyły waszym, abym mógł dać wam zbyt wiele stopni łaski za każdy czyn, którego dokonaliście dla mnie; i dla przyzwoitości, zaszczytu i pochodzenia mojej Woli, która chce ukształtować w tobie swoje Królestwo. Moja Wola nie jest gorsza od mojego Człowieczeństwa i dlatego zasługuje na te same zaszczyty, które dała mi moja nierozłączna Matka; i dlatego chcę, aby twoje czyny podążały za moimi - tyle razy mogę dać ci moje boskie życie. Dlatego zwracaj uwagę i podążaj za mną wiernie.

Niech wszystko będzie na chwałę Boga i triumf Królestwa Bożego Fiat.
Strona główna > http://casimir.kuczaj.free.fr/Polski/page_pol.htm

Deo gratias!